Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 249. Lwów, Sobota 24. października 1925 r. Rok XLIII.

CENA N… 15 …
PRE…
Mies… Lwo… kwart… z dos… do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Rząd, P. P. S. i zapowiedź pożyczki.

Lwów, 23 października.

Rząd zwalczany głównie dla swej niedołężnej polityki gospodarczej, **będzie utrwalony dzięki poparciu PPS. Oto finezja naszego życia parlamentarnego,** oto jaskrawy przekrój naszych **stosunków. Złośliwi** opowiadają, że wczorajszą uchwałę klubu socjalistycznego spowodowała poprostu okoliczność, że **PPS. zapomniała już od czasu rządu Chjenopiasta, jak się głosuje przeciw rządowi i jak się obala rząd.** To niewdzięczne, a jednak nieodzowne zadanie wolą nasi socjaliści pozostawić innym, twierdząc, że **rząd Grabskiego jest wprawdzie zły,** ale... może przecież być jeszcze gorzej.

Tymczasem więc premjer, a raczej **dyrektor Kauzik może trjumfować.** Nietylko ostoi się przeciw zapowiadanej **gwałtownej akcji Piasta,** który — zdaje się — tym razem naprawdę **serjo traktuje opozycję swoją,** ale jeszcze w przeddzień niedoszłego upadku gabinetu **zdołał utrącić dyrektora P. K. O.** Jeśli mówię „zdołał“, to odnoszę to raczej do p. Kauzika, niż do premjera. P. Grabski nie lubi Lindego. To prawda. **Ale p. Kauzik nienawidzi go.** Nie zapomniał więc o tym swoim wrogu, aby się z nim rozprawić w chwili dla rządu **bardzo krytycznej. Świadczy to o uporczywej woli trwania.**

P. Linde — trzeba to przyznać — **dał przeciwko sobie aż nadto wystarczający materjał** rządowi, aby utracenie go **ze stanowiska naczelnego** instytucji którą stworzył i rozwinął — umożliwić. Na ten materjał czekano oddawna.

Rząd jest więc teraz dumny, że posiada tyle siły, iż **zdołał usunąć człowieka, który ma w pewnem stronnictwie sejmowem duże wpływy...**

Błędem byłoby jednak przypuszczać, że uchwała socjalistów przywraca rządowi jego dawną moc i siłę.

Boć nie jest tajemnicą, że **poparcie rządu przez PPS.** w okresie olbrzymiego bezrobocia, nieustającego kryzysu gospodarczego nie może trwać zbyt długo, zwłaszcza, że **trudno będzie wytłumaczyć tym razem warstwom robotniczym, dlaczego ten rząd,** zwalczany już nietylko przez Wyzwolenie, ale i przez Piasta, **jest dobry i godny poparcia przez partję robotniczą?**

Poparcie to staje wogóle pod znakiem zapytania **na dłuższą metę,** jeśli się uwzględni, że **stary Daszyński jest — po stronie opozycji.** Prędzej czy później będzie i ten klub musiał przejść do opozycji, o ile, oczywiście, rząd nie zdoła wkrótce dokonać poważnej przemiany w stosunkach gospodarczych kraju. Są którzy wierzą, że **zapowiedź uzyskania przez rząd pożyczki,** przywieziona przez dyrektora Steczkowskiego — **jest tą tajemnicą, która pozwoliła socjalistom uwierzyć, że teraz sytuacja ulegnie zmianie ku lepszemu.**

W tem tkwi sęk nietylko zagadnienia konfiguracji pomiędzy rządem a większością Sejmu, **który mu** tym razem daruje jeszcze życie, ale najważniejszych, najżywotniejszych spraw życia państwowego Polski. **Kredyt obecny dochodzi do skutku w warunkach ciężkich, ale jeszcze możliwych.** Złe niewłaściwe użycie **tych kredytów** musiałoby pociągnąć za sobą nieobliczalne wprost skutki.

Rząd mógł w decydującej chwili spotęgowania się nastrojów opozycyjnych pochwalić się zapowiedzią pożyczki, którą (zapowiedź, a nie pożyczkę) **uzyskał w Wiedniu dyr. Steczkowski.**

Może się jednak — mimo wszystko — powiedzie? Oto myśl przewodnia rozumowania u tych, którzy głosują teraz przeciwko formule opozycyjnej „Wyzwolenia“. Takie **jest tło zasadnicze.** Ale obok tego niemałą rolę odgrywa okoliczność, że ci, którzy mogliby naprawdę utworzyć rząd parlamentarny, jeszcze się nie we wszystkiem porozumieli. **Najbliższe tygodnie będą decydujące dla pewnych kombinacji politycznych.** Rząd Grabskiego uchroniła obecnie od upadku — zapowiedź uzyskania pożyczki. Ale na jak długo starczy tego argumentu, gdy życie domagać się będzie codziennie odpowiedzi na wszystkie trapiące nas bolączki?

Układ sił w Sejmie.

Endecja domaga się od rządu by zniósł 8 godz. dzień pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. października.

Dzisiejsze obrady Sejmu upłynęły bez szczególnych wydarzeń. **Sytuacja odprężyła się trochę.** Stwierdzić już dziś można, że **za rządem głosować będą nast. kluby: Z. L. N., Chrześć.-nar., P. P. S., N. P. R. i Chadecja.**

Przeciw rządowi stają Wyzwolenie, Piast, wszystkie mniejszości narodowe, grupa Bryla i grupa Matakiewicza.

Przy końcu posiedzenia wypłynęły jednak **nowe trudności.** Mianowicie **Z. L. N.** uzależniło poparcie p. Grabskiego od tego, czy **rząd złoży oświadczenie, że jest przeciwny utrzymaniu 8 godz. dnia pracy.** Wobec tego P. P. S. postanowiło, że będzie głosować **za votum nieufności dla rządu.**

Klub Z. L. N. wysłał wobec tego p. **Kozickiego** do socjalistów z propozycją ugodowego wyrównania **sprzecznych poglądów.** Jak się dowiadujemy **P. P. S. nie odstąpi** od zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zabierze głos **premjer Grabski.** Min. Skrzyński **nie będzie przemawiać na plenum.**

—— x x ——

Władze warszawskie zajęły się pilnie sprawą Olszańskiego.

Możliwość odroczenia rozprawy Steigera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 października.

W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się dziś konferencja z udziałem **wiceministra Sienickiego, dyrektora departamentu kryminalnego** przy Sądzie najwyższym, **prokuratora** tego sądu, oraz **dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego w Min. Spraw** wewn., który jest **dobrze obeznany ze sprawą Steigera.** Wysłuchano na tej konferencji **sprawozdań oficjalnych i nieoficjalnych.** Uchwał żadnych nie powzięto, gdyż Min. Spraw zagran. nie otrzymało dotychczas z Berlina **oczekiwanych dokumentów.** W kołach zbliżonych do Min. Sprawiedliwości mówią, że **jeśli nadejdzie dostatecznie umotywowany materjał w sprawie Olszańskiego, to możliwe jest odroczenie rozprawy Steigera i zarządzenie nowego śledztwa.**

P. MALINA WEZWANY DO WARSZAWY.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października.

Na jutro, t. j. na 23 b. m., wezwany został **nadprokurator sądu lwowskiego p. Malina** w związku z mającem się odbyć **posiedzeniem komitetu politycznego Rady Ministrów.**

P. Streseman apeluje do Polski w imię Locarno.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października.

Prasa berlińska donosi, że w czasie audjencji posła polskiego **Olszewskiego** u min. Stresemana, **prosił Streseman,** aby rząd polski **zaniechał wydalenia drugiej partji optantów** niemieckich z Polski, w myśl szczytnych haseł, przyjętych w Locarno.

Wina Olszańskiego stwierdzona?!

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października.

Z Berlina donoszą, że tamtejsze koła, które zainteresowały się sprawą Olszańskiego mają być w posiadaniu **płaszcza jasnego, gumowego, z boczną kieszenią u góry należącego do Olszańskiego.** (Jak wiadomo, płaszcz tego rodzaju jest bardzo ważnym szczegółem zeznań Pasternakówny, w procesie Steigera. — Red.). Płaszcz ten ma być dostarczony **odpowiednim instancjom w Polsce.** Następnie mówią w tych kołach jako o dowiedzionej rzeczy, iż **bombę pod powóz Prezydenta Rzeczypospolitej rzucił Olszański,** który w tym momencie **był w towarzystwie kilku osobników należących do tej samej organizacji terorystycznej.**

POLICJA BERLIŃSKA JEST NA TROPIE OLSZAŃSKIEGO.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października.

Dowiadujemy się z Berlina, że policja tamtejsza otrzymała polecenie obserwowania Olszańskiego i jest już na jego tropie, tak **że w razie potrzeby może go ująć.**

—— oo ——

BUDOWA NOWYCH LINJI KOLEJOWYCH.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października.

Rokowania w sprawie budowy nowych linji kolejowych prowadzone są z konsorcjum amerykańsko-angielskiem, zastępowanem przez firmę **Armstronga,** która w Polsce ma swego przedstawiciela w osobie inż. Wereszczyńskiego.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 22 października: w Warszawie 6.05 zł.; w Krakowie 6.05 — 6.10 zł.; we Lwowie 6.05 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Nowy Jork. Transakcje: 5.98. Sprzedaż: 6.00. Kupno: 5.96.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.00. N. Jork 5.18 i siedem ósmych. Londyn 25.1375. Paryż 22.60. Wiedeń 73.12 i jedna ósma. Praga 15.385. Włochy 20.50. Belgja 23.675. Budapeszt 72.60. Sofja 3.77. Holandja 208.70. Oslo 105.25. Kopenhaga 127.25. Sztokholm 138.90. Hiszpanja 74.40. Bukareszt 2.46. Berlin 123.60. Belgrad 9.20.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50. Londyn 4.84 i trzy ósme. Paryż 4.3875. Wiedeń 14.06. Praga 2.96 i trzy ósme. Włochy 3.98. Belgja 4.56. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.27. Sofja 0.74. Holandja 40.20. Oslo 20.20. Kopenhaga 24.50. Sztokholm 26.76. Hiszpanja 14.32. Bukareszt 0.475. Berlin 23.81.

Min. Skrzyński na tle Locarno.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 21 października.

Niepokói, jaki ogarnął pewne nasze koła polityczne w okresie Locarna, **rozwiał min. Skrzyński** już w pierwszych wywiadach, udzielonych pismom, (a między innemi i naszemu) jeszcze nim stanął w Warszawie. Jego zetknięcie się z przywódcami klubów w Prezydjum Rady Ministrów wyjaśniło Sejmowi istotny stan rzeczy, a dziś min. Skrzyński podał na Komisji spraw zagranicznych dokładną treść i analizę układów, zawartych w Locarno.

Pisaliśmy już o tem. Jeżeli do tego tematu wracamy, to aby wykazać, **że nasza opinja umie w ciągu kilku dni wpadać w nastroje wprost krańcowe.** Od najczarniejszego pesymizmu — do manji wielkości krok tylko jeden dzieli nasz ogół myślący politycznie. **Podczas Locarno wołano: „Sojusz polsko-francuski został rozluźniony,** ba, zniweczony“ Tymczasem **sojusz ten dopiero teraz nabrał żywotności.**

Już stwierdzenie tej okoliczności **niweczy i rozwiewa czarne horoskopy,** jakie stawiano wynikom prac lokarneńskich i bezpieczeństwu Polski.

W tych kołach, ciągle rozpaczających, że położenie nasze pomiędzy Niemcami a Rosją jest złe — rzecz dziwna — **nie mógł sobie pozyskać sympatji protokół genewski,** który teoretycznie jest najlepszym dla nas wyjściem w dziedzinie bezpieczeństwa.

Zwalczano wówczas ten protokół, jako coś niedowarzonego, a obalenu go przez Anglję konserwatywną towarzył nieukrywany wyraz radości.

Może więc to tłomaczy nam niechęć do wyników pracy ministra Skrzyńskiego w Locarno, **choć ich wynik jest dla Polski znakomity.** Może.

Czem jest Locarno dla Polski — wystarczy przypomnieć, że **delegacja niemiecka szła do Locarna,** przygotowawszy w Niemczech nastrój, że oto przywiezie Vaterlandowi podarek nielada: **„zwrot“ Pomorza i Górnego Śląska.** Tymczasem **Niemcy nie mogli w Locarno słowa nawet pisnąć na temat ich pretensji** do ziem polskich. Czy już zestawienie tych dwóch faktów nie mówi nam wyraźniej, niż wszelkie argumenty prawno-dyplomatyczne, że **sytuacja Polski była w Locarno — mocna?**

Można na podstawie pewnych danych już teraz stwierdzić, że **kapitał polityczny, jaki min. Skrzyński ukuł dla Polski na tej konferencji,** wyrazi się w szeregu dalszych donosłych faktów.

Ten pierwszy na europejską miarę polski minister spraw zagranicznych, jest w naszych warunkach zjawiskiem wyjątkowem. On pierwszy **posiadł wspólny z dyplomatami język współczesny.** Ale nie na tem polega główna zasługa. Skrzyński dlatego ma mir i poważanie w Europie, że **jest zdecydowanym zwolennikiem pokojowej polityki,** którą potrafi narzucić silnym, a nawet wszechwładnym w kraju grupom, i osobom. Skrzyńskiego cechuje jeszcze jedna, rzadka u nas, a zwłaszcza wśród ministrów-indywidualistów cecha: jest on lojalny wobec swoich i obcych i **dotrzymuje zobowiązań w dużem i małem.**

Jest zwolennikiem „czystej gry“. lojalnej współpracy, i europejskich form.

To właśnie toruje mu drogę do tych, którzy w Europie również przywykli do takiej polityki zagranicznej.

Dlatego, **być może,** pewni ludzie w Polsce są tak nieradzi z wyników prac Locarno, choć dały one Polsce wyniki, o których nie mógłby marzyć najgenjalniejszy towarzysz partyjny — p. Marjana Seydy.

———xo ox———

Sowiety przygotowują się do generalnej rozprawy z Anglją.

Rokowania z rządem Chińskim w celu zawarcia układu polityczno-wojskowego.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego).

Moskwa, w październiku.

(I.) **Gorączkowy nastrój** w kołach dyplomacji sowieckiej **z powodu dojścia do skutku paktu w Locarno stopniowo mija.** Jak opowiadają wśród uczestników odbywającej się obecnie **sesji „Wcika“,** miały nadejść do Moskwy **wiadomości,** które znacznie **przyczyniły się do odprężenia** stosunków. Stwierdzono bowiem, że nie tylko Niemcy, lecz i inne państwa, reprezentowane w Locarno miały wyraźnie **podkreślić brak jakichkolwiek intencji przeciwbolszewickich** przy zawarciu układów arbitrażowych i innych. Jak utrzymują, początkowo Chamberlain usiłował wciągnąć do swych planów w kierunku utworzenia **jednolitego frontu sowieckiego** rządy francuski, belgijski i in. Próba ta jednak miała **spełznąć na niczem,** gdyż już od pierwszej chwili **napotkała na stanowczy opór ze strony Belgji,** której reprezentant kategorycznie oświadczył, że choć dotychczas rząd sowiecki nie został uznany przez Belgię, będzie jednak **przeciwdziałać** wszelkiej **próbie** wykorzystania konferencji w Locarno dla celów **izolacji Sowietów na arenie międzynarodowej.** W razie ujawnienia takich tendencji **Belgja gotowa** jest **zrezygnować z udziału w konferencji.** Do tego oświadczenia miał się również przyłączyć **Briand,** pozem **Anglja już więcej tej sprawy nie poruszała,** a Chamberlain miał nawet oświadczyć, że i on **nie ma zamiaru** uczynić układów w Locarno **narzędziem przeciw Sowietom.**

Po dokładnem zbadaniu wytworzonej sytuacji międzynarodowej w sowieckich kołach rządowych **uchwalono utrzymać w całej pełni dotychczasowy kierunek zagranicznej polityki sowieckiej, polegający na wyzyskaniu wszelkich środków i kombinacji dyplomatycznych celem zwalczania wpływów angielskich,** zwłaszcza na terenie azjatyckim. Szczególną wagę w tym kierunku Sowiety przywiązują do prowadzonych obecnie rokowań z rządową **delegacją chińską,** bawiącą w Moskwie, a składającą się z najbardziej **wpływowych działaczy rządu chińskiego.**

Wniosek „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.).

Wniosek Klubu sejmowego „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu, który złożono do laski marszałkowskiej ma następujące brzmienie:

„Podpisani posłowie proponują Wysokiemu Sejmowi powzięcie następującej uchwały:

„**Mając na względzie dobro Państwa Sejm postanawia dać możność** Władzy Zwierzchniej Rzeczypospolitej, **Narodowi Polskiemu — wyrażenia swej woli tak w zakresie przyszłego ustawodawstwa,** jak i w sprawie kierowania losami Państwa na przyszłość i dlatego zgodnie z artykułem 26 Konstytucji, mocą niniejszej uchwały, powziętej wymaganą przez tenże artykuł Konstytucji większością głosów, **Sejm rozwiązuje się, oznaczając dzień wyborów do Sejmu na dzień 3 stycznia 1926 roku“.**

———xo x———

Głosy prasy.

Echa locarneńskie. Dużo objektywizmu na prawicy. Konwencja polsko-francuska. „Izwiestja“ o naszej „drobnej burżuazji“.

Lwów, 23 października.

Trzeba **podkreślić,** że przy omawianiu traktatów, zawartych w Locarno, **prasa prawicowa** zachowuje się **dość objektywnie.** Żadnych bezpośrednich **ataków na politykę Skrzyńskiego nie spotykamy,** jedynie **Strońskiemu** nasuwa się **moc wątpliwości** i niejasności, które on umie w właściwy sobie sposób wyszukiwać i zestawiać.

Refleksje na temat traktatów idą po linji **zajętej przez „Czas“,** a wyrazem ich zbiorowem może być następujące zakoczenie, jakie czytamy w **„Gazecie (Porannej) Warszawskiej“:**

...„Myśląc o tych sprawach, pamiętajmy jednak, że **najsłabszą gwarancją całości i bezpieczeństwa państw są umowy i traktaty, że gwarancją istotną są siły narodu i państwa i układ sił politycznych w świecie.** W chwilach decydujących te czynniki rozstrzygają o życiu i rozwoju narodów.“

Konwencję polsko - francuską, zawartą w Locrano, omawia **„Kurjer Poranny“,** polemizując z tezą **Stan. Grabskiego,** który w różnych pismach twierdzi, że przez konwencję w Locarno sojusz francusko-polski został wzmocniony.

„Przegląd Wieczorny“ zamieścił treść artykuły, jaki się pojawił w moskiewskich **„Izwiestjach“** w dniu 7 b. m. Autor sowiecki stwierdza, że **pojawienie się Cziczerina wywołało w kołach inteligencji polskiej paradoksalne rozczarowanie.** Inteligencję tę nazywają „Izwiestja“ „drobną burżuazją“.

Dla ciekawości wyjmujemy z cytowanego pisma następującą charakterystykę tej warstwy:

„...Szerokie masy drobno-burżuazyjne, tworzące tu „opinję społeczną“ całkiem **straciły zaufanie do polityki państwowej,** dotychczas praktykowanej. Żądają one czegoś **„całkiem nowego“** i oto w charakterze tego „całkiem nowego“ okazał się przyjazd G. W. Cziczerina(!). Wystarczyło rzucić w masę szukającą wyjścia kilku nieznacznych haseł powitalnych i masa odpowiedziała na te hasła prawdziwym entuzjazmem(?).“

Ustęp ten świadczy, że Sowjety **obserwują nasze nastroje a zwrócenie uwagi na inteligencję,** świadczyłoby o tem, że Sowiety pragną **wyzyskać tragiczne położenie inteligencji dla swoich celów.**

Wprawdzie **patriotyzm** naszej inteligencji jest **wypróbowany,** ale też prawdą jest, że **rząd i Sejm** korzystając z tego **bezgranicznego patriotyzmu dopuścił się na niej całego szeregu jawnych krzywd i upokorzeń.**

———xo ox———

Z prasy ruskiej.

Ze spraw sejmowych. Coś niecoś o Wołyniu. Z mowy posła Frostiga.

Lwów, 23 października.

W dzisiejszym artykule wstępnym podaje „Diło'ł charakterystykę prac i nastrojów sejmowych. Stara się ów dziennik ustalić jakiś prognostyk **czy dotychczasowy rząd otrzyma votum zaufania.** Przy tej sposobności przeprowadza **statystykę zadowolonych i opozycyjnych** stronnictw i konstatuje, że wynik głosowania zależy **od stanowiska Chadecji.**

Jako końcowy wniosek spotykamy stwierdzenie, że Sejm polski w w dzisiejszym składzie **jest bezwolna, rozbitą masą, wywierającą minimalny wpływ na tok spraw państwowych.**

Rozmowa współpracownika „Warszawianki“ z wojewodą wołyńskim Dembskim wywołała sarkastyczny komentarz. W rozmowie tej **stwierdził** p. wojewoda, że Wołyń, jako ziemia kresowa **przestała być terenem niebezpiecznym** i że unormalnienie tamtejszego życia spowodowała **sprawność administracyjna, surowe lecz sprawiedliwe sądownictwo,** a wreszcie **zmiana nastroju miejscowej ludności,** która ma już dosyć **agitacyj** i pragnie teraz oddać się pozytywnej pracy, stojąc na **gruncie państwowości polskiej.**

„Diło“ stara się zbagatelizować optymizm p. wojewody i robi ironiczne wycieczki pod adresem władz polskich.

W końcu znajdujemy w „Dile“ słowa, zacytowane z przemowy sejmowej **posła Frostiga,** który domagał się od władz wglądnięcia w **samowolne rzekomo metody policji lwowskiej** zwłaszcza w związku z procesem Steigera.

GIMNAZJUM UKRAIŃSKIE W PRADZE.

Praga. (Tel. wł.)

W Pradze otwarto ukraińskie gimnazjum realne. Na razie funkcionują tylko klasy: pierwsza, trzecia i piąta, do których dołączono dwie grupy maturalne, jednoroczna i dwuletnia. Na dyrektora gimnazjum tego powołano prof. dra **Jakima Jaremę.**

———xo ox———

Dyskusja teatralna na Radzie miejskiej.

Sprawa wydzierżawienia teatrów.

Lwów, 23 października.

Punkt ciężkości obrad Rady miejskiej przesunął się wczoraj na koniec posiedzenia — t. j. na dyskusję teatralną, która trwała około dwóch godzin. Przyniosła ona zasadniczą zmianę, mimo, że budżet i sprawozdanie komisji teatralnej zostało przyjęte: uchwalono wniosek na rozpoczęcie kroków w kierunku **wydzierżawienia teatrów w przyszłym sezonie.**

Bez żadnych interpelacji i wniosków nagłych rozpoczęto obrady **podwyższeniem o 100%** stawek podatkowych **od środków przewozowych** jako przedmiotów zbytku, z wyjątkiem dorożek automobilowych, które obowiązuje podwyżka tylko 50 procentowa. Przyznano także pewne ulgi dla aut ciężarowych.

Zakłóciła senną atmosferę sali sprawa wypożyczenia sal **gimnastycznych w szkołach** Małop. Straży obywatelskiej **na ćwiczenia** trzy razy w tygodniu. Przeciw wnioskowi ref. **Kwiatkowskiego** wystąpili ostro socjaliści, r. **Marecki** i r. **Majewski**, twierdząc, że użycie sal szkolnych na ćwiczenia dla dorosłych będzie ze szkodą dla młodzieży, oraz wyrażając obawę, iż **M. S. O. grać będzie w tych lokalach w karty**, co się już nieraz zdarzało. Zarzuty te odpierał r. **Próchnicki** — poczem wniosek referenta większością głosów **uchwalono.**

Oficerskiej spółdzielni mieszkaniowej postanowiono sprzedać na cele budowlane po cenie kupna **grunty przy ul. Św. Jacka** o obszarze 4½ ha i **na pl. Bema** 2¾ ha, nabyte od skarbu państwa.

W końcu przyszła na porządek obrad najciekawsza sprawa — sprawozdanie Komisji teatralnej **i dyskusja nad budżetem teatru.** Referował rzecz r. **Schneider,** wykazując znaczną redukcję personalu i gaż, jakiej dokonano z końcem ubiegłego sezonu, co jednak nie zapobiegło zwiększeniu się spodziewanego deficytu w kwocie 317.000 zł. rocznie o sumę 92.571 zł.. Przekroczono bowiem preliminowaną sumę kosztów o 8.150 zł. miesięcznie. W porównaniu z sezonem ubiegłym zredukowano ogólny koszt dramatu z 26.566 zł. na 20.120 zł., opery z 21.653 na 14.000, operetki z 14.800 na 10.700, orkiestry z 30.000 na 16 tysięcy, baletu z 4.485 na 3.000, chóru męskiego z 7.702 na 3.820, żeńskiego z 9.266 na 3.920, personalu technicznego na 16.124 zł. Personal dramatu liczy obecnie 46 osób, opery 23, operetki 19, orkiestry 49, baletu razem z solistami 12, chóru męskiego 19, żeńskiego 22. Zaangażowano o kilka osób więcej niż preliminowano. Niedobór teatru wynosi **1,294.654 zł. wraz z długami. Referent** przydłożył wnioski na pokrycie tej sumy i przyjęcie sprawozdania.

W dyskusji r. **Höflinger** wystąpił przeciw zniżkom i abonamentom biletów, a przemawiał za przyjęciem budżetu. R. **Soupper** imieniem klubu chrześć. dem. stwierdził, że teatr nie opłaca się gminie w stosunku do tego, co daje i zgłosił wniosek na zastanowienie się **nad wydzierżawieniem teatru.** Do tego samego zmierzał wniosek r. **Sudhofa** (im. klubu mieszcz.), który to mówca katastrofalny stan teatru przypisał... prasie.

Bronił stanowiska Komisji teatralnej wiceprez. **Chlamtacz.** Mówca podniósł także, że miasto nie może przeciwstawić się ogólnemu prądowi do obniżenia cen biletów i komisja bierze to pod uwagę.

Budżet teatrów uchwalono, oraz przyjęto rezolucję r. Sudhofa w sprawie przygotowania wydzierżawienia teatrów w sezonie 1926/27. Zatwierdzono wkońcu wnioski Komisji na zaangażowanie kilku sił, a to artystów: Czaikowskiej, Miłowskiej, Sosnowskiego, Pelińskiego.

KTO UŁATWIŁ UCIECZKĘ LESZCZYŃSKIEMU?

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.). Prasa warszawska podaje szereg faktów, z których wynika, że odpowiedzialność za ucieczkę Leszczyńskiego na wolność spada **wyłącznie na władze sądowe,** a ściśle biorąc, na prokuratora Hübnera. — Policja nie była zawiadomiona o zamiarze sprowadzenia Leszczyńskiego z więzienia do sędziego śledczego.

—oo—

Ponoś...

Krótkie spięcie redaktorskie.

Rzecz to wiadoma, że jesienna słota
Na cerebellum działa wprost przeklęcie,
Więc redaktora zebrała ochota
Z ministrem Skrzyńskim uczynić „zetknięcie“

*

Lecz czytelnicy nie pomyślcie czasem,
Że reporterka pokrzepia moralnie.
Wszak wiecie, jakto zetknięcie z Atlasem.
I z Browarami wypadło fatalnie.

*

Hej, redaktorze! — te wybryki pióra
Porzuć, nie puszczaj się kresowym szlakiem!
Pragniesz „zetknięcia“, zrób to z żoną, [która
Sakramentalnym jest przecież zderzakiem.

Wid.

—oo—

FASZYSTA NIE PODLEGA SĄDOM.

Rzym, 22. 10. (PAT.). Dzienniki donoszą z Regio del Emilio, że wszyscy faszyści **oskarżeni o zamordowanie socjalistycznego kandydata Picciniego** zostali przez sąd przysięgłych **uwolnieni od winy i kary.**

—oo—

SOJUSZ BUŁGARSKO - TURECKI.

Wiedeń. (Tel. wł.). Według wiadomości, pochodzących z Moskwy, **Bułgarja podpisała z Turcją traktat w Angorze.** Podpisany układ odnosi się jedynie do spraw **obywatelskich, kościelnych i szkolnych.** Warunki **nabywania nieruchomości** będą określone osobnym traktatem.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 24. 10. 1925

Z TEATRU.

Śpiewak własnej niedoli

(„Wynajęty narzeczony“)

Sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem OSSIPA DYMOWA (w „Nowościach“).

Lwów, 23 października.

Bywały już dramaty salonów, sypialń i innych ubikacji, więc p. Dymow stworzył raz **trzy akty — w kuchni!** — W najautentyczniejszej, burżujsko - rosyjsko - żydowskiej kuchni, i to przedwojennej, bo jeszcze świecą się w niej (zarekwirowane zapewne potem) mosiężne kociołki, beczki i t. p. sprzęty, „na glanz“ wyczyszczone przez Szejnę, ubogą, daleką kuzynkę pani Lurie (każda uboga kuzynka żydowska jest „daleką“ krewną).

A ta Szejna — to trochę Kopciuszek, przetransponowany na dramat, a trochę Jewdocha, przetłómaczona na żydowsko, w każdym razie osoba, wypełniająca sobą nietylko kuchnię pani Lurie, ale jej troski serdeczne, bo to ten Szymcio, jej syn... no! już wiecie... A więc trzeba go ożenić z bogatą panną z Kijowa na gwałt, a Szejnę wydać prędko za mąż za syna nosiwody, za romantycznego Josla — muzykanta, który znów jest na żydowsko „przyprawionym“ Jankiem-muzykantem, wygrywającym tęsknotę swoją i ból serca swego biednego — na skrzypcach.

Lecz cóż? Kiedy Szejna kocha Szymcia, Josel kocha Szejnę, a Szymcio kocha tylko... pieniądze i nowy „anzug“. Więc dramat — w kuchni, przez którą przesuwają się zresztą **charakterystyczne i plastyczne typy:** starej przekupki, przynoszącej kury i jaja, faktora „od wszystkiego“ (nawet od miejsca suchego z „ładnym widokiem“ na cmentarz) Szachy Hodyńskiego, różnych biedaków, nosiwody, no i dla kompletu: żydowskiego kominiarza, trochę z gorkijowska filozofującego Szaji.

Ale od czegóż jest żydowski Pan Bóg i naiwny „spryt“ pana Dymowa? Josel akurat potrzebuje wygrać na loterji — akurat w 2 akcie — **czterdzieści tysięcy rubli i staje się miljonerem!** Nu! Teraz to pani Lurie, taka sobie żydowska Pani Dulska, ma gotowy plan, w którym pomoże jej przekupka Hodisza! Josel podarował Szejnie, która na złość Szymciowi, zgodziła się wyjść za Josla — cała wygraną sumę, więc Szejna stanie się odrazu dość bliską krewną pani Lurie i poprowadzą ją z pod nosa durnego Josla (tego mądrzejszego trochę Jojny Firułkesa) do ślubu z Szymciem! Stary Berel — nosiwoda (najszlachetniejszy typ w sztuce) będzie dalej na swoich starych plecach nosił wodę dla pani Lurie, a Josel?... Josel poprostu odrazu zwarjuje, podaruje biednym ludziom i zegarek, który sobie kupił do ślubu z Szejną i futro i wszystko, co ma na sobie i korale z swego serca (dosłownie — naiwnie z pod serca wyjęte) dla miłego i rzewnego podlotka — córki pani Lurie. Więc obrzucą go za to jeszcze kamieniami, „tego wynajętego narzeczonego“, a on będzie dalej grał na swoich skrzypkach, będzie grał... i grał... ten śpiewak własnej niedoli...

Tak nas zapewnia przynajmniej figura **epilogu,** tak samo zresztą **zbytecznego, jak prolog,** w którym młodej, a uroczej **Grzębskiej,** córce poprawnie wyłożonego **Koczyrkiewicza** zjawia się Josel... popularna w miasteczku figura, którą dzieci się straszy...

* * *

Sztuka Dymowa jest naprawdę zajmująca. Mało wiem o autorze, ale z „faktury“ sztuki sądząc, jest to niewątpliwie człowiek zdolny, ale o dość prymitywnej kulturze twórczej (przynajmniej tak się przedstawia).

Mam wrażenie, że robi wszystko wzorowo... wedle recepty twórczej, że przeczytał jakiś podręcznik teorji dramatu: tak a tak zadzierzgnąć węzeł, tak konflikt, tak punkt kulminacyjny, perypetje... wszystko po akademicku, zgrabnie zresztą. **Rusztowanie silne, wiązadła nie trzeszczą,** nic tam niema niepotrzebnego, prostolinijne to wszystko, działające niewątpliwie na widza — ale naiwne! Najwięcej o tem świadczy prolog i epilog. Sama treść, którą opowiedziałem niedołężnie, wystarczyłaby. Ale Dymow chce być modny! Zresztą słyszał zapewne, lub widział gdzieś tragedję Josla (każde miasteczko żydowskie ma zapewne swego), który kiedyś wygrał na loterji majątek, a stracił serce — więc zaczyna od końca w prologu — pokazując Josla tak, jak będzie wyglądał po skończonej sztuce.. która sama wystarczyłaby. Ale ponieważ wszystko razem trwa tylko dwie godziny, więc ostatecznie można wybaczyć Dymowowi i prolog i epilog, zwłaszcza, że sztuka naprawdę zajmująca, a w pewnych momentach nawet „bierze“ widza, mimo, że ten **obrazek „środowiskowy“** jest robiony dość grubym pędzlem. A obrazki **„rodzajowe“** powinno się malować delikatnie, zwłaszcza tam, gdzie wchodzi w grę takie delikatne, smutne, biedne serce Josla.

* * *

Wystawiono sztukę **bardzo starannie,** reżyserja **dyr. Barwińskiego** zasługuje na pochwałę prawie bez zastrzeżeń, bo nawet kury w koszu Hodiszy grały dobrze. Na pierwszem miejscu pokłonić się muszę **Rowińskiej.** Sądzę, że mnie nikt o przesadę nie posądzi: to jest wielka **artystka „rodzajowa“.** Jej strój, jej głos, jej spojrzenia, a nadewszystko jej **umiar,** tak ważny w charakterystycznych rolach, nie wiele znajdą analogji u artystek polskich scen, a przytem jej „suchy“ humor, pełen naturalności! Rowińska przytem tworzy nietylko **talentem,** ale i głową, widać, że jest **artystką myślącą,** a to też rzadka zaleta u aktorów. Czy to będzie macocha w „Kopciuszku“, czy Dulska, czy Hodisza — wszystko **postacie kapitalne, godne uwiecznienia...**

Ładosiówna, którą witam po długim czasie z zadowoleniem, dała postać zajmującą i dowiodła znów rozwoju talentu. Nie godziłbym się tylko na zbyt wiele złości, jaką objawia jako Szejna od pierwszej chwili. Może raczej należało rozpacz i ból zawodu podkreślić, niż złość i gniew. Ale pozatem postać dobra!

Pillerowa — zawsze staranna — nie mogła jednak być stanowczo posądzona o krew semicką... Doskonałego, kanciastego i poszturkiwanego podlotka wystrugała **Hakowska,** mająca do ról takich niezawodne predystynacje. Na pochwałę bez zastrzeżeń zasłużył **Michułowicz,** wyposażając Josla w dużo rzetelnego sentymentu. Doskonale wypadły zwłaszcza sceny liryczne, wzruszył widownię sceną pisania listu. Postać cała, zakreślona szlachetnie, działała plastyką i godnością. Doskonałą figurę nosiwody (dlaczego „woziwoda“ w afiszach?) stworzył **Bielecki,** świetnym dyplomatą żydowskim był **Czaki,** zajmującym kominiarzem **Lewicki,** figurę niesympatycznego Szymcia dobrze odegrał **Peliński; tłum** zasłużył również na pochwałę, za głośno tylko przeszkadzał Michułowiczowi przy końcu 3 aktu. Sztuka zapewne utrzyma się dłużej na afiszu. **(j. g.).**

—oo—

Sprawa Steigera przed sądem.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Lwów, 23 października.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się pod znakiem większego ożywienia.

Zeznania świadka Samuela **Katza** były impulsem dla akcji zaczepnej ze strony obrony. Trybunał stwierdza, że wniosek obrony dotyczący metod prowadzenia śledztwa niema uzasadnienia. Zeznania bowiem św. Samuela Katza składane obecnie są **identyczne z zeznaniami złożonemi w śledztwie**, jako też i na rozprawie doraźnej... Wykazywane mu zatem sprzeczności przez p. prokuratora **polegają jedynie na nieporozumieniu.**

Zeznania znawców.

Sierżant sztabowy p. Marjan **Langiewicz** zeznaje, że bezpośrednio po zamachu został wysłany przez komendę miasta jako pyrotechnik na miejsce upadku bomby. P. Langiewicz zebrał szczątki bomby i poddawszy je szczegółowej analizie, stwierdził, iż była to **bomba lontowa**, t. zn., żeby spowodować wybuch musiało się wprzód zapalić lont.

Major artylerji Adam **Kopacz** zeznaje jako zaprzysiężony znawca sądowy, wydelegowany do rozprawy przez władze wojskowe. P. mjr. Kopacz po szczegółowym opisie składników bomby, jej rozmiarów i siły ewentualnego wybuchu, stwierdza, że **bomba nie wybuchła z powodu wilgoci**, jaką nasiąknęły mieszczące się w niej materjały.

Dalej zeznaje, że po dokonaniu analizy resztek dynamonu znalezionych w wypróżnionych granatach, które zostały znalezione na strychu w realności zamieszkiwanej przez osk. Steigera, doszło się do przekonania, że **dynamon z tych granatów i dynamon, znaleziony w bombie,** pochodzą z tej samej partji wyrobów. Świadek jednak stanowczo nie twierdzi, by materjał ów był **„ten sam"**.

— Stanowczo nie, mówi świadek, ale **92 procent pewności na 8 procent wątpliwości.**

Granaty te są **pochodzenia niemieckiego.** Ale jeżeli się przypuści, że dana fabryka wytworzyła 10.000 podobnych granatów, to można sądzić, że materjał użyty w tej bombie **mógł równie dobrze pochodzić z innego granatu** tej samej jakości.

W końcu stwierdza p. major, że **częściowa eksplozja petardy nastąpiła już w locie.**

Lekcja chemji.

Następują pytania obrony.

Dr. **Landau** przystępuje do bezpośredniej **analizy zeznań** zaprzysiężonego **znawcy** p. majora Kopacza. Dr. Landau domaga się, by p. major rozebrał chemicznie części składowe owej bomby.

Dr. Landau: Stwierdził pan, panie majorze, kategorycznie, że dynamon ten pochodził z granatu niemieckiego... Czy nie mógłby pan wytłumaczyć, jaka jest **różnica między dynamonem rosyjskim a dynamonem niemieckim?**

Mjr. **Kopacz** oświadcza jednak, że **nie jest chemikiem** i rola rzeczoznawcy nie odpowiada mu w zupełności.

Dr. Landau wobec tego rezygnuje z dalszych pytań.

Papierek lakmusowy nie zabarwił się.

Por. **Ladra**, po szczegółowym opisie petardy identycznie zaznacza, **że nie jest ani chemikiem, ani pyrotechnikiem.** Analizę materjałów wybuchowych przeprowadza zwykle sierżant Langiewicz, on zaś kontroluje go tylko(?) a następnie wydaje orzeczenie(!!).

Porucznik Ladra opisuje, w jaki sposób doszło się do przekonania, że **materjał** z owych znalezionych granatów był **użyty do bomby.**

Z jednakiej ilości dynamonu wydobytego z granatu i z bomby zrobiono dwa roztwory chemiczne. I oto **papierek lakmusowy**, włożony do jednego i drugiego roztworu nie **zabarwił się.**

Dr. Landau: Czego dowodem jest to, że papierek lakmusowy się nie zabarwił?

Świadek: To znaczy, że dany materjał jest dobry i nie zawiera więcej kwasu jak powinien być(!!).

Dr. Landau: Proszę o zaprotokołowanie tego, nie słyszałem bowiem o podobnej tezie chemicznej.

Dr. Landau: A jeżeli włoży się papierek lakmusowy do dynamonu, zupełnie normalnego?

Św.: To się zabarwi albo też nie. Świadek nie jest jednak w stanie ustalić przyczyny tego zjawiska chemicznego.

Po kilku jeszcze pytaniach dra Landaua zmierzających do **obalenia ekspertyzy**, rozprawę przerwano do dziś.

Wynik konferencji w Locarno jest niespodzianką dla Niemiec.

Berlin, 22. 10. (PAT.). Traktaty podpisane w Locarno **między Francja a Polską i Czechosłowacją** są **dziś głównym przedmiotem komentarzy prasy berlińskiej.** Traktaty te, pisze demokratyczny „Börsen Curier" wywołały zaniepokojenie nietylko w kołach niemiecko-narodowych, ale i wywołują również pytanie czy tą drogą nie została stworzona **gwarancja Francji dla traktatów rozjemczych między Niemcami, a ich sąsiadami wschodnimi,** przeciw której Niemcy występowały jaknajenergiczniej. Pytanie to nasuwa się tembardziej, że protokół końcowy podpisany w Locarno przez wszystkie delegacje wspomina wyraźnie o traktatach zawartych między Francją a Polską i Czechosłowacją. Polska — pisze dziennik — mogłaby przy pomocy incydentów granicznych **sprowokować zbrojne wystąpienie Niemiec,** a potem przeprowadzić ogłoszenie ich za napastnika.

W najbardziej miarodajnych kołach politycznych — pisze „Der Tag" — panuje przekonanie, że wobec tej sytuacji rząd Rzeszy będzie musiał **rozpocząć nowe rokowania w sprawach wschodnich** ze względu na to, że teksty opublikowanych traktatów francusko-polsko-czeskich wydają się być nielako **niespodzianka dla opinji niemieckiej.** Wśród tych okoliczności konkluduje „Der Tag", nie może być mowy o zajęciu teraz przez rząd Rzeszy albo przez frakcję nacjonalistyczną ostatecznego stanowiska względem wyników konferencji w Locarno.

RZĄD NIEMIECKI ZGADZA SIĘ Z TREŚCIĄ TRAKTATÓW.

Berlin, 22. 10. (PAT.). Z okazji przyjęcia prasy zagranicznej w urzędzie spraw zagranicznych dziennikarze dowiadują się z kół jakoby bliskich delegacji niemieckiej na konferencję w Locarno, że w kwestji traktatów podpisanych tam między Francją a Polską i Czechosłowacją tutejsze koła rządowe **podzielają stanowisko** zajęte wczoraj przez „Tägliche Rundschau", a mianowicie, że **podpisanie tych traktatów jest samo przez się zrozumiałą konsekwencją konferencji w Locarno i że Niemcy nie mają im nic do zarzucenia.**

Decyzja Niemiec co do podpisania traktatów zostanie powzięta **dopiero przed 1 grudnia,** ponieważ Reichstag zbierze się przed 20 listopada.

—oo—

Warunki już wypłynęły.

Berlin, 22. 10. Wczoraj odbył **kanclerz Rzeszy** i minister spraw zagr. konferencję **z premjerami krajów** związkowych w sprawie stanowiska co do traktatów locarneńskich. Według „Berliner Tageblattu" zarówno rząd Rzeszy, jak i rządy krajów związkowych są zdania, że podpisanie traktatów przez Niemcy może nastąpić dopiero wówczas, **gdy aljanci zgodzą się na żądania Niemiec w sprawie okupacji Nadrenji i ograniczenia lotnictwa niemieckiego.**

—I x—

Zmniejszenie liczby policji o 3000 ludzi.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.). Wobec podniesienia punktów uposażenia z 38 na 40, oraz dla utrzymania **budżetu policji na dotychczasowej wysokości** 103 milj. zł., została zadecydowana redukcja policji państwowej, określona na 3 tys. osób. Usunięci zostaną według ścisłych instrukcyj, funkcjonarjusze — którzy **najmniej nadają się do służby policyjnej.** Redukcja ta nie obejmie zupełnie policji stołecznej, oraz policji w okręgu poleskim.

—xo x—

Bujne historje z sanatorjum Dłuskiego w Zakopanem.

Warszawa. (Tel. wł.).

Sanatorjum dr. **Dłuskiego** w Zakopanem przechodzi od trzech lat **dziwne koleje.**

Mianowicie nabył je p. **Marjan Linde, brat dyrektora P. K. O., Huberta Lindego,** który, jak wiadomo, w tych dniach ze swego stanowiska ustąpił.

P. Marjan Linde nabył także dobra Petrykowo, lecz za pieniądze, **pożyczone w Anglji za poręką polskiej P. K. O.**

Obecnie **właściciel proponuje Rządowi polskiemu kupno** wspomnianej **realności,** ażeby w ten sposób **zabezpieczyć pretensje angielskie.**

Wątpimy jednak, czy Rząd niema nic lepszego do roboty, jak **zabezpieczanie wierzytelności, zaciągniętych przez lekkomyślnych dłużników.**

—xo ox—

Postulaty przemysłowców drzewnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 października.

U premjera Grabskiego odbyła się dziś **konferencja przedstawicieli przemysłu drzewnego, z p. dr. Csalą** na czele, **która wręczyła premjerowi,** w obecności ministrów rolnictwa, przemysłu i handlu, **wyczerpujący memorjał wskazujący na trudności jakie musi obecnie zwalczać przemysł drzewny.**

Premjer Grabski oświadczył, że **udzieli przemysłowi drzewnemu wydatnej pomocy,** w zakresie wskazanym przez kierowników odpowiednich resortów.

—x ox—

Druga rozprawa przeciw Muraszce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 22 października.

Dziś rozpoczął się w Nowogródku ponownie proces przeciw Muraszce, oskarżonemu **o zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Inspektor **Mackiewicz** zeznał, że Bagiński i Wieczorkiewicz, przewożeni z Warszawy do granicy sowieckiej w celu wymiany, **przyznali się, że to oni wysadzili w powietrze Cytadelę i urządzili zamach dynamitowy w Uniwersytecie.** —

Osk. Muraszko przesłuchany zeznał: „Musiałem zabić tych szubrawców, gdyż nie mogłem sobie wyobrazić oficerów polskich jako zdrajców".

Prawdziwe oblicze polityki czeskiej wobec Polski.

(Od naszego korespondenta.)

Cieszyn, w październiku. Niejednokrotnie już pisałem, że Polacy są solą w oku Czechów, że prasa czeska na Śląsku występuje **z wstrętnymi paszkwilami przeciw Polakom**. Obecnia jeszcze dwa kwiatki. Oto dr. **Kramarz**, dyrygent „pietki", przyjechał na Śląsk do **Orłowej** i na wiecu publicznym, gdzie było pełno Polaków, wyraził się: „Nie mam nic przeciwko temu, ażeby Ministerjum Spraw Zagranicznych rozpoczęło rokowania o umowę arbitrażową z Niemcami. Jest to krok, który niepodoba się Polakom, **lecz uważam za konieczne na przyszłość, abyśmy się od Polski odłączyli"**,

Tyle pan Kramarz. A teraz drugi polityk czeski pan Vitek **Haflar**, który przyjechał na Śląsk i beszczelnie, spokojnie z za pleców policji, bawiąc się w proroka biblijnego woła: **„Wynoście się wszyscy** przywędrowani **obcy** tam, **skądeście przyszli, wynoście się**, bo na tej ziemi **zginiecie prędzej, niż się dzień uczyni!** Stanie się jednego dnia to, **że nie doczekacie się zrodzenia dnia, ani słońca!"**

Tak mówi polityk czeski do Polaków zamieszkałych **od tysiąca lat** na tej ziemi Śląskiej, do prawych właścicieli tej prastarej ziemi Piastowskiej. **Grozi się nocą św. Bartłomieja.** Co na to Praga? Co na to Warszawa? **20.000 kolenistów czeskich na Wołyniu** a wreszcie co odpowiep. Halfarowi **180.000 ludu Śląkiego?**

——xox——

Niezwykła hojność Zakładu ubezpieczeń.

Lwów, 23 października.

Donoszą nam z miasta: Na ostatniem posiedzeniu zarządu Zakładu ubezpieczeń od wypadków uchwalono większością głosów podwyższyć prezesowi zarządu p. **Wit Sulimirskiemu płacę z 200 zł. na 600 zł. miesięcznie.**

W porównaniu do tego wynagrodzenia pobierali o wiele mniejsze płace byli prezesowie zarządu śp. **Sawczyński** i dr. **Małaczyński**, a także prezes zarządu zakładu pensyjnego (urzędników prywatnych) dr. **Stesłowicz.**

Zaznaczyć przy tej sposobności należy, że zarząd równocześnie **nie podwyższył rent inwalidów zakładu.**

Przypuszczać należy, że niezwykłą tą hojnością zakładu ubezpieczeń od wypadków zajmie się **ministerstwo pracy i opieki społecznej**, powołane do tego, aby nie szafowano zbyt hojnie **funduszami** przeznaczonymi w pierwszej linji **na zaopatrzenie inwalidów**, skazanych obecnie na bardzo marne renty. Stanowiska prezesów zakładu ubezpieczeń i zakładu pensyjnego, Kasy chorych itp. **uważane dotychczas były jako stanowiska honorowe i obywatelskie**, a nie jako dojna krowa...

Trzechlecie gabinetu Szvehli.

Praga, (Tel. wł.)

W tych dniach upłynęły trzy lata od chwili **upadku rządu Benesza i objęcia steru państwa przez rząd koalicyjny (piątkę) Szvehli.** Rząd ten powstał w niezmiernie ciężkich czasach. Cała prasa czeska, wszystkich odcieni politycznych, poświęca mnóstwo artykułów rządowi. Dla lepszego uprzytomnienia trudności rządu Szvehli przytoczyć należy **sprawę mniejszości** w Czechach bowiem **Czesi są właściwą mniejszością**, a pomijając mnóstwo bardzo żywotnych i narodowo uświadomionych Słowaków mają u siebie 3 miljony Niemców, 780.000 Węgrów, 180.000 Polaków i t. d

——oo——

Jeszcze w sprawie Teatru Małego.

Lwów, 23 października.

Otrzymujemy następujące pismo:

Onegdaj zamieścił „Kurjer Lwowski" oświadczenie „Związku Teatrów i Chórów Włościańskich" w sprawie wydzierżawienia sali Teatru Małego. Wysoko cenię tę instytucję, **której jednak zadaniem jest praca głównie na wsi** a nie w mieście. Teatr włościański nie może byó stale w mieście, gdyż **widzów nie może mieć w dnie powszednie, a już zupełnie nie będzie ich w okresie prac rolnych.** A tu idzie przedewszystkiem **o danie stałej, codziennej pracy ginącym z głodu zredukowanym artystom.**

Lekka komedja i godziwa farsa (przecież to też są działa sztuki)! miałyby powodzenie w okresie ogólnego przygnębienia, dałyby jakieś wytchnienie skołatanym nerwom, a **nierobiłyby zupełnie konkurencji Teatrom miejskim, które powinne mieć inne cele, Właśnie lekka komedja odciągnęłaby szerokie rzesze** od kina, tej wytwórni nie zawsze pożądanych sensacji!

Idea teatru objazdowego jest piękna, ale **dziś prowincja nasza ma niejednokrotnie doskonałe teatry amatorskie**, więc powodzenie jest więcej niż problematyczne.

Otwórzmy więc niepotrzebnie zamknięte podwoje Teatru Małego, **dajmy pracę bezrobotnym aktorom**, stwórzmy miejsce godziwej wesołej rozrywki, której tak bardzo potrzeba. **Ale teatr taki musi być prowadzony przez fachowców a nie przez najszlachetniejsze choćby Towarzystwa, które nie dadzą rady!**

Przez złe rozstrzygnięcie tej sprawy możemy raz na zawsze zrazić ludzi do Teatru Małego, który miał już trwałą sympatję.

GŁOS AKTORÓW BEZROBOTNYCH.

Aktorzy berobotni w odpowiedzi na komunikat Związku Teatrów i Chórów Włościańskich komunikują że Zesp. **Gniazdo Lwów zawiadomiło już Wydział Związku Teatrów i Chórów Włośc. oficjalnem pismem** z dnia 17 b. m. iż **aktorzy bezrobotni** na odbytem zebraniu **postanowili nie brać udziału w przedstawieniach Teatru Objazdowego,** którego organizacją zajmował się wymieniony Związek, ponieważ Związek ten nie daje żadnych gwarancji tak artystycznych jak i finansowych.

Co się tyczy zaś sali Domu Katolickiego oświadczamy, że Jego Eminencja Ks. Arcybiskub B. Twardowski, przyrzekł już wymienioną salę delegacji bezrobotnych aktorów lwowskich, wobec czego dalsze starania Związku Teatrów i Chórów Włościańskich uważamy za czyn wysoce nieobywatelski i podcinający byt aktora polskiego dla dogodzenia własnym ambicjom.

Zrzeszenie Bezrobotnych Artystów Lwowskich.

Pomnik dla Udrzala.

Praga, w październiku

Na ostatnim zjeździe czeskich „legjionarzy" uchwalono postawić przed gmachem Ministerstwa Obrony Narodowej w Pradze pomnik dla żyjącego obecnie ministra obrony narodowej Udrzala.

——oo——

Śmierć najsilniejszego człowieka.

Londyn, w październiku

Niedawno umarł tutaj Eugenjusz **Sandor**, król siłaczy całego świata. Człowiek ten **obnosił** dokoła areny **konia na wyprężonych ramionach**, dźwigał fortepian, na którego wierzchu **grała cała orkiestra** i t. d. Był on znakomitym okazem anatomicznym, i dzięki swej budowie **pozował artystom jako model greckich bogów i bohaterów.** Zyskał także sławę jako nauczyciel gimnastyki i zdołał zebrać **wielki majątek**. Sandow miał lat 58 i pochodził z Rosji.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 24. 10. 25.

SVEN ELVESTAD 2

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

W takim nastroju udał się na dworzec, aby oczekiwać przybycia pociągu **kontynentalnego.** Żywił słabą nadzieję, że natrafi na jakiegoś międzynarodowego przestępcę. Ale nie była to pora odpowiednia do podróżowania i dlatego było niemal nieprawdopodobnem, aby panowie wielcy oszuści, którzy **dbali o swe cenne zdrowie**, o czem wiedział doskonale, podróżowali w czasie takiego śniegu i słoty.

Detektyw **gwizdał po cichu menueta Mozarta, odpowiadającego** doskonale jego nastrojowi. W jego nucie brzmiało coś ze smutku i boleści, odpowiadających zupełnie jego położeniu.

Wreszcie przybył pociąg kontynentalny, wypełniając dworzec dymem i hałasem.

Otwarły się drzwiczki wagonów, a wysłańcy hotelów opadli podróżnych, którzy rozsypali się po peronie. Pociąg przywiózł bardzo niewielu obcych, zaledwie około dwudziestu. Asbjörn Krag przebiegł oczyma po tłumie. Na miłość Boską, co za nieinteresująca „ciżba"! Albo beztroskliwi podróżujący, albo przyjezdni w sprawie zakupu cygar, lub towarów fabrycznych. Same dobrze mu znane twarze. A potem zatuleni w futra kupcy hurtownicy, przywożący ze sobą woń drzewnych targów.

Nareszcie. Z jedynego przedziału pierwszej klasy tego pociągu wysiadło niewielkie towarzystwo. Rzuciwszy raz tylko okiem poznał dedektyw, że ci ludzie należą do t. zw. wielkiego świata. Było ich czworo: dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Wszyscy byli młodzi i rozmawiali zadowoleni. Ale jeden mężczyzna i jedna kobieta zachowywali się skromniej, aniżeli druga para. Najprawdopodobniej byli służącymi tej drugiej pary. To małe towarzystwo zwróciło na siebie całą uwagę Asbjörna Kraga.

Mężczyzna miał około lat trzydziestu. Był słusznego wzrostu, w eleganckiem podróżnem ubraniu, miał ciemną cerę i pełne ognia oczy, zdradzające, że pochodzi z południowej Francji, albo z Hiszpanji. Niósł on małą, skórzaną torbę, która jednak miała kształt cokolwiek niezwykły. Podobną była do płaskiej torby aparatu fotograficznego, ale była znacznie większą. Gdy ów młody człowiek wysiadł z wagonu, przez kilka chwil rozmawiał ze swym towarzyszem podróży. Wyglądało to tak, jakby mu dawał jakie polecenia. Przypuszczalnie był to jego sekretarz. Oddalił on się w stronę wagonu z bagażem.

Potem zwrócił się podróżny do jednej z kobiet. Ta była niezwykłą pięknością, wyłaniająca się ze swego podróżnego szala i miękkiego futra. Było w niej coś z Amerykanki. Nowy typ wielkiego świata. Podróżny ujął ją pod ramię i szedł z nią szybko przez peron kolejowy. Śmiali się i rozmawiali ze sobą uszczęśliwieni.

Dedektyw długo patrzał za oddalająca się piękną parą.

Potem ukazała się druga kobieta. Cały jej wygląd, jej suknia obcisła i gładko zaczesane włosy, wskazywały, że jest ona również w zależności służbowej u przybyłej pary. Była słuszniejsza i przedstawiała się bardziej imponująco od swej rozszczebiotanej, mniejszego wzrostu pani. Niosła przewieszony przez ramię płaszcz podróżny, zapewne należący do jej chlebodawczyni.

Asbjörn Krag spojrzał na jej twarz i przejął go dreszcz. Dedektyw przestał pogwizdywać. Nie troszczył się więcej o żadnego z podróżnych, tylko pospieszył za szczęśliwą parą. Niespodziewanie zapełnie uczynił pewne odkrycie. Gdy zajrzał słuszniejszej w jej piękne oczy, zobaczył w nich nagły błysk. Gdy strzepywał popiół ze swego papierosa, uważny obserwator mógł był zauważyć nerwowe drżenie jego palców. To było jednak wszystko. Nic nie mogło wytrącić Kraga z równowagi, nawet błysk w takich oczach.

Nie było niczego uderzającego w jego sposobie postępowania za młodą parą. Asbjörn Krag przechodził zwolna obok podróżnych, obok służby i urzędników kolejowych, tak, że nikt nie mógł by się domyśleć, że dokonał on nadzwyczajnego odkrycia. Był on zupełnie obojętny. Właśnie spostrzegł, że pociąg przyjechał. Oczy jego przez sekundę spoczywały na każdym z przybyłych. Opuszcza teraz dworzec, aby wrócić do miasta, do którego jednostajności się przyzwyczaił. Na dole, na schodach przystanął i spojrzał na ożywiony ruch przed dworcowego, szarego placu. Dorożkarze zawracali swe dorożki i bili się z przyzwyczajenia rękoma, aby się rozgrzać, chociaż wcale zimno nie było. Z dachów zsuwały się całe masy śniegu, a ulice były rozmokłe.

(C. d. n.).

Pogadanki lekarskie.

O bezpłodność upośledzonych fizycznie i umysłowo.

Niemiecki uczony dr. Gaupp oraz **lekarze amerykańscy zastanawiają się nad sprawą uczynienia bezpłodnymi ludzi fizycznie i umysłowo upośledzonych**. Rozpoznanie jednak nieuleczalnych upośledzeń nastręcza trudności, przy dziedzicznych błędach trudno jest także rozstrzygnąć ściśle o ich przyczynach. Nadto **istnieją wielkie przeszkody ze strony prawnej.** Należałoby zmienić odnośną ustawę w tym kierunku, by lekarz, który za zgodą chorego podjął się operacji, był wolny od kary. Kierownicy zakładów leczniczych dla umysłowo-chorych musieliby przy uwalnianiu pacjentów starać się o uczynienie ich bezpłodnymi, a **osobom tym zabezpieczonoby także wstępywanie w związki małżeńskie.**

*

Czerwony nos.

Czerwoność nosa, która przyczynia tyle zmartwienia niektórym damom jest zdaniem lekarzy **cierpioniem zimowego sezonu**. Przyczyny jego są jednak rozmaite: często występuje czerwoność nosa u ludzi nerwowych, u innych powodem tej niemiłej wady jest **używanie gorących, ostro zaprawionych potraw**, kawy, herbaty lub alkoholu, wreszcie chorobliwe zmiany w wewnętrznych częściach nosa.

Noszenie woalki, która wilgotnidje w zimnej porze roku, **sprowadza także nieraz zaczerwienienie organu powonienia.** Leczenie tej wady jest dość uciążliwe. Przedewszystkiem należy unikać przyczyn, które ją powodują. Najskuteczniejsze jest używanie odpowiednich maści — czasami potrzebny jest nawet, zabieg chirurgiczny w razie rozszerzenia naczyń krwionośnych.

———xoox———

NA KRAWĘDZI DNIA.

PARAFY.

Kiedy moja ciotka wyczytała w gazecie, że wszystkie **traktaty w Locarno** zostały przy końcu oparafowane, załamała ręce i zawołała:

— **Gdyby się coś podobnego stało w Warszawie albo w Łodzi,** jeszczebym się nie dziwiła, ale jeżeli w Lokarno, ktoś odważył się za przeproszeniem oparafować całą robotę, zaiste przestaję wierzyć w porządek na świecie.

— Ależ ciociu — wtrąciłem, parafa — to nie jest nic nieprzyzwoitego, to tylko początek imienia i nazwiska ministra, który umowę tymczasem sygnuje.

— Mniejsza o to, ale jabym nigdy mężowi nie pozwoliła na żadne parafy, choćby nawet miał zostać ministrem.

— Widzi ciocia: co innego **paragraf** a co innego **parafa**.

— Ja ci nigdy nie uwierzę, bo jesteś dziennikarzem, a każdy dziennikarz, to także swego rodzaju parafa. Pisze co mu do głowy przyjdzie a w końcu zostawia parafę.

— Ciocia jest naprawdy w tym wypadku parafą bo...

Kiedy usłyszała słowo „parafa“ porwała za szczotkę:

— Ja cię zaraz oparafuję młokosie jeden. Ty śmiesz tak nazywać uczciwą kobietę:

Nie było rady, musiałem uciekać do Locarno.

Kurjer literacki.

Poeta czeski Franciszek Kwapil przyjaciel Polski i tłumacz „Irydjona“, „Nieboskiej komedji“, „Grażyny“, „Beatrix Cenci“ i kilku innych tomów polskiej poezji, umarł w Pradze w 70 r. życia.

Odczyty o Polsce w Paryżu. P. François de Tessan, redaktor naczelny dziennika „La Depéche de Foulouse“ i autor książek o Japonji, Indochinach, Ameryce oraz kilku powieści — po powrocie z Polski wygłosi w Paryżu kilka odczytów o Polsce.

Powrót Reymonta i Żeromskiego. Władysław Reymont przyjechał już do Warszawy i zamieszkał przy ul. Górnośląskiej l. 16. Również powrócił do swego mieszkania w Zamku królewskim Stefan Żeromski. Stan zdrowia obu znakomitych pisarzy znacznie się poprawił.

—oo—

Kandydat do nagrody Nobla.

Berlin, (tel. wł.)

Jedno z pism tutejszych apeluje do Niemców i **całego świata** by przedstawić dr. Stresemanna jako kandydata do pokojowej nagrody Nobla.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Scena i ekran.

Przedstawienie abonamentowe w operze warszawskiej rozpoczęto odegraniem opery Joteyki „Zygmunt August“. Wszystkie prawie loże I. piętra zakupił korpus dyplomatyczny i na pierwszem przedstawieniu obecni byli członkowie ambasad i poselstw zagranicznych.

„Pan Twardowski“ w Pradze. W „Narodnem Diwadle“ w Pradze święci tryumfy „Pan Twardowski“ Ludomira Różyckiego wykonany wzorowo pod względem muzycznym i choreograficznym.

Bezrobocie teatralne w Polsce a paryskie koło teatralne. W Paryżu założono polskie koło teatralne, które dawać będzie przedstawienia dla paryskiej polonji, oraz objeżdżać kolonje polskie w północnej Francji. Koło to ma do dyspozycji samych amatorów. Wiadomość ta powinna zwrócić uwagę Związku Artystów Scen Polskich, który ma wśród swych członków przeszło stu bezrobotnych aktorów.

Może mogliby tam zarobić...

Teatry krakowskie — jak i inne teatry w Polsce — cierpią na brak publiczności na przedstawieniach. Na kilkaset miejsc w teatrze jest zajętych częstokroć tylko 50—60 krzeseł, pomimo, że ceny obniżono. Stan finansowy teatrów krakowskich jest wskutek tego bardzo niepomyślny.

—oo—

Nowe książki.

Ukazał się **tom interesujących nowel i opowiadań Hajoty p. t. „Z dalekich lądów“.** Nakład Gebethnera i Wolffa.

Nowa, dwutomowa **powieść Jana Łady** p. t. **„W zaklętem zamczysku“** ma za tło epokę Stefana Batorego. Na tem tle autor kreślił dzieje miłości dwojga młodych, niby Romea i Julji polskich, rozdzielonych nienawiścią odwieczną dwóch rodów. Powieść, odmalowana szeroko, po epicku, pozostawia po sobie miłe wspomnienie, odrywające czytelnika od szarej rzeczywistości dzisiejszej.

Tom I. „Listów ze wsi“ Władysława Orkana, obejmuje ich dwadzieścia kilka, nader ciekawych i wielostronnie oświetlających stan dzisiejszy ludu wiejskiego, jego rolę w państwie oraz zadania i możliwości na przyszłość.

Poemat Z. Reutt-Witkowskiej p. t. **„Pielgrzym“,** porusza na nowo i oryginalnie temat Bolesława Śmiałego (legendę Ossjaku). Składa się nań sześć pieśni, pisanych oktawą. Do książki dołączyła autorka staranne opracowane przypisy objaśniające.

Wyszła z druku powieść **Stanisława Szpotańskiego** p. t.: **„Skradziony rękopis“.** Interesująca historja tej kradzieży rozgrywa się na tle stosunków literacko - dziennikarskich w Paryżu, świetnie podpatrzonych przez autora.

Arcydzieło **Marii Konopnickiej,** epopeja ludowa p. t. **„Pan Balcer w Brazylji“** ukazało się w wydaniu czwartem, opracowanem i zaopatrzonem w przypisy objaśniające przez prof. Jana Czubka.

Wraz z ukazaniem się obecnie zeszytu IV „Nowego podręcznika do nauki muzyki dla szkół ogólnokształcących“ prof. **Tadeusza Joteyki,** całość tej znakomicie opracowanej książki jest do rozporządzenia uczniów i nauczycieli muzyki. Wspomniany zeszyt zawiera lekcje o tonacjach i koło kwint.

———xoox———

Ze świata.

+ **Jubileusz świecy.** W Paryżu obchodzono uroczyście stulecie wynalezienia świecy, oddając zarazem hołd jej twórcy wielkiemu uczonemu **Chevreulowi. Uroczystość** odbyła się w muzeum historji naturalnej i **miała charakter państwowy.** Przewodniczył premjer rządu Painlevé, obecny prezydent republiki Doumergue. Nadto manifestowała ludność Paryża na ulicach dzielnicy Montmartre.

+ (t) **Ile Czesi palą?** Ciekawe cyfry ogłosiła dyrekcja monopolu tytoniowego w Czechach. Według nich Czesi **spalili przez 2 lata (1922 i 1923) 1.156.367.000 cygar, 15 miljardów 97,000.000 papierosów,** 519 tysięcy klg tytoniu papierosowego, 16,498.000 klg. tytoniu do fajki, 65.885 klg. ekstraktu tytoniowego oraz 56.633 klg. tabaki do zażywania.

+ **Spłonęło całe miasto.** Z holend. Indji donoszą, że 20 bm. padło ofiarą pożaru miasto **Pontianac** w połudn. Borneo. Szkoda wynosi przeszło **półtora miljona dolarów.** Podczas pożaru zginęło wiele osób.

+ **Liczba miljonerów zwiększyła się.** Sprawozdanie depart. skarbu w Stanach Zjednoczonych wykazuje, że majątki prywatne znacznie się zwiększyły tamże w ostatnim roku. 140 osób złożyło deklarację, że **posiadają rocznego dochodu więcej niż miljon dolarów** — w r. 1923 było takich tylko 67. W Nowym Jorku złożyło taką deklarację **24 osób,** a jedna z nich oświadczyła, że posiada przeszło **5 miljonów dolarów** rocznego dochodu. Departament skarbu stwierdza zwiększenie się majątków prywatnych w Stanach zjedn. o 700 miljonów dolarów.

+ **Hrabia ograbiał kościoły.** Policji rzymskiej udało się wykryć ukryte pakunki brazylijskiego hrabiego Motty, który **włamał się do** kościoła św. Augustyna. W kufrach jego znaleziono **8 kluczy, zapomocą** których zamierzał się **włamać do francuskiego kościoła narodowego** św. Franciszka. Z kościoła tego wykraść miał **relikwie św. Ludwika** (króla Ludwika IX). Hr. Motty przytrzymał w kościele św. Augustyna jeden z księży i spowodował jego uwięzienie.

+ **Michał Tymczyszyn, malarz ukraiński zmarł w Zagrzebiu.** Ukończył krakowską akademję sztuk pięknych, poczem udzielał w gimnazjach małopolskich nauki rysunków następnie osiedlił się w Zagrzebiu.

+ **Ruch ludności w Czechach.** W republice czeskiej rodzi się miesięcznie 32.623 dzieci (dziennie przeciętnie 1.052), martwych 642 (dzien. 21), umiera 19.617 (dziennie 633), ślubów mies. 11.473 (dziennie 370). **Przybywa więc miesięcznie 12.364** (dziennie 319). Dane zaczerpnięte na podstawie obliczeń urzędu statystycznego za m. maj 1923.

+ **Czego im trzeba?** W Rosji zapanowała szalona radość z powodu zniesienia **zakazu sprzedaży wódki w dniu 1 bm.** Wyraziła się ona nietylko manifestacjami szerokich mas ludności, ale i żądaniem, aby dzień 1 października proklamowano jako święto narodowe, ponieważ **w dniu** tym wróciła **„Królowa-wódka“.**

+ **Mieszkaniec kanału.** W Passaic w Stanach Zjednoczonych tułał się po mieście przez kilka miesięcy Albert Paycock, weteran wojny światowej, nie mogąc znaleźć pracy. W braku mieszkania **schodził codziennie na noc do kanału,** gdzie było ciepło od rur przeprowadzających parę. Policja chciała go aresztować, a nie mogąc go wydostać, ponieważ uciekł w głąb podziemnego labiryntu, wypędzono mieszkańca kanału przy pomocy bomb z gazem, wyciskającym łzy.

+ **3.300 lat więzienia.** Dwaj oszuści amerykańscy, oskarżeni o podrabianie papierów wartościowych, zostali skazani na 3.300 lat więzienia każdy. Oskarżeń bowiem było 30 i tyleż wyroków, co w sumie dało imponującą cyfrę, jaką żaden skazaniec nie może się pochwalić.

—oo—

Rokowania o pożyczkę zagraniczną są na dobrej drodze.

Konsorcjum zagraniczne domaga się kontroli czynności Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 października. Dowiadujemy się, że rokowania o uzyskanie pożyczki zagranicznej u konsorcjum wiedeńskiego, **pod zastaw dochodów z monopolu spirytusowego,** znajdują się na dobrej drodze. Konsorcjum stawia jako warunek, aby **pożyczka** użyta została **wyłącznie na cele inwestycji gospodarczych,** z wykluczeniem celów budżetowych Państwa. Następnie dla uzyskania kontroli nad pożyczonemi sumami **domaga się dopuszczenia swego przedstawiciela do dyrekcji Banku Polskiego.**

Rząd zasadniczo **zgadza się na pierwsze warunki,** t. j., aby pożyczka została użyta wyłącznie na cele gospodarcze. Rząd zamierza przenieść **część uzyskanej pożyczki do Banku Polskiego,** aby umożliwić powiększenie **obiegu banknotów do wysokości 1 i pół miljarda zł.,** następnie część pożyczki zasilić ma kredytem **różne gałęzie przemysłu i handlu,** reszta zaś ma być użyta **na kredyt budowlany** prywatny i rządowy. Co zaś dotyczy dopuszczenia przedstawiciela konsorcjum zagran. do dyrekcji Banku Polskiego, to rząd nie może się zgodzić, aby istniała jakakolwiek forma **oficjalnej kontroli** czynników zagranicznych nad gospodarką wewnętrzną Państwa. (Prawdopodobnie **p. Grabski znajdzie** w takim razie **formę nieoficjalną.** — Przyp. Red.). **Zakończenia rokowań należy się spodziewać przy końcu listopada.**

———xoox———

Litwini ponieśli w Kłajpedzie klęskę.

Kłajpeda, 22. 10. (PAT). Wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego jest dla Litwinów rozpaczliwy. — **Niemcy otrzymali 58.067 głosów** t. j. Niemcy otrzymali 28, Litwini 1 mandat.

———xo ox———

Możliwość przesilenia gabinetowego we Francji.

Renaudel przyszłym premierem?

Paryż, 22. 10. (AW). Według informacyj kół miarodajnych, **stanowisko ministra skarbu Caillaux jest poważnie zachwiane** wskutek nieporozumień z powodu spłaty długów amerykańskich i fatalnego stanu polityki finansowej, która nasuwa poważne obawy co do możliwości inflacji. „Eclair" pisze, że najbliższe dni przyniosą **nietylko dymisję Caillaux,** lecz także i **całego** obecnego **gabinetu.** Misję utworzenia nowego gabinetu powierzonoby w takim razie **Briandowi,** który jej jednakowoż **nie przyjmie** i prez. **Doumergue zwróci się** z kolei z propozycją do utworzenia gabinetu do **Renaudela.**

———xox———

Ostateczne rozgraniczenie Westerplatte.

Wyrok rzeczoznawcy Ligi Narodów.

Gdańsk, 22. 10. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Portu, na którem dokonano ostatecznie rozgraniczenia Westerplatte w związku z budującym się tam **polskim basenem amunicyjnym.** Rzeczoznawca Ligi Narodów hr. **Gravina,** który przeprowadzał w tej sprawie kilkudniowe studja przedłożył Radzie Portu swą opinję w sprawie rozgraniczenia półwyspu, którą **Rada Portu w całości zaakceptowała.** Decyzja ta jest ostateczna i nieodwołalna.

Pisma niemieckie, komentując powyższe orzeczenie Rady Portu, wyrażają **żywe niezadowolenie** z powodu tej decyzji, uważając ją za krzywdzącą dla Gdańska.

———x ox———

Zatarg grecko-bułgarski.

Grecja stawia ultimatum.

Sofja, (Tel. wł.). Przed kilku dniami zdarzył się na granicy grecko - bułgarskiej, w okolicy **Demirhissar** następujący wypadek:

Grecki posterunek przekroczył granicę. **Ze strony bułgarskiej padł strzał** i żołnierz zginął. Wówczas ruszył **oddział grecki** z oficerem na czele, by zabrać ciało żołnierza. **Wywiązała się strzelanina,** trwająca przez cały dzień aż do wieczora. Na miejsce wypadku wysłano **bułgarską komisję,** która miała sprawę zbadać na miejscu.

Tak wygląda sprawa w oświetleniu bułgarskiem.

Ateny. (Tel. wł.). **Starcie** nad granicą wywarło tu niesłychane **wzburzenie.** Wkrótce zebrała się **Rada ministrów,** na której postanowiono wzmocnić posterunki **graniczne** i wysłać **protest do Ligi Narodów.** W odpowiedzi na to **Bułgarja** wysłała również **wzmocnienia dla swoich posterunków.**

Ateny. 22. 10. (PAT.). W związku z wypadkami na granicy wysłał rząd grecki do rządu bułgarskiego ultimatum, domagając się odszkodowania 2 miljony franków i ukarania winnych. Termin ultimatum upływa po 28 godzinach.

——oo——

ROZWIĄZANIE WIECU POSŁA HOŁOWACZA.

Wilno. (Tel. w.). (ok.) Poseł **Hołowacz** (niezal. parchł.) zwołał wiec w miasteczku **Iwie** pow. wołożyńskiego. Wiec ten jednak został **przez policję rozwiązany z powodu nieotrzymania zezwolenia ze starostwa.**

——oo——

Z posiedzenia Sejmu.

Dalszy ciąg dyskusji nad przedłożeniem rządu.

Warszawa, 22. 10. (PAT). Sejm na dzisiejszem rannem posiedzeniu przystąpił do dalszej dyskusji budżetowej.

Pierwszy zabrał głos poseł **Romocki** (CHD). zarzucając min. Skrzyńskiemu **niedość jasne patrzenie na rzeczywistość,** przyczem zapowiedział, że **stronnictwo jego będzie żądało obmyślenia innych środków** stworzenia większej gwarancji dla naszych granic zachodnich. Omawiając poszczególne działy administracji państwowej oświadcza, że **niema zaufania do ministra Sokala.** Co się tyczy **utrzymania parytetu złotego** to mówca jest zwolennikiem osiągnięcia tego celu drogą interwencji. Stwierdza, że **budżet jest nierealny** po stronie dochodów i nieoszczedny po stronie wydatków. Co do ustaw sanacyjnych jest mówca za **odesłaniem ich do komisji.**

Poseł **Chądzyński** (NPR) twierdzi, że obok kryzysu ekonomicznego i finansowego przeżywamy kryzys polityczny, polegający na **rozbiciu** się **stronnictw** i niemożności stworzenia większości parlamentarnej. Nietylko rząd jest winien, **lecz trzeba** w tym względzie i **Sejmu nieoszczędzać.**

Mówca ubolewa, że z pośród **bezrobotnych,** których liczba dochodzi do **300.000 ledwie 60 proc. pobiera zasiłek.** Mimo oszczędności w preliminarzu, widzi mówca możność dalszych oszczędności w sposobie gospodarowania, wskazuje na sprawozdanie najwyższej Izby kontroli która **na kilkaset stronicach mówi o różnych nadużyciach.** Zmiana rządu jednego na drugi nie jest załatwieniem przesilenia gospodarczego i politycznego. **Sejm nigdy nie zdobył się na własną myśl,** wyrzekł się nawet prawa kontroli. Dzisiejszy Sejm **stanął pod pręgierzem obywateli** a gniew za to wyładowuje na rząd. NPR. widzi wyjście z tego w porozumieniu się stronnictw i zawieszeniu walk. NPR nie przyczyni się do przesilenia rządowego, **głosować natomiast będzie za rozwiązaniem Sejmu.**

Poseł **Piesch** (Zjednoczenie Niem.) stwierdza że widzi jedyne wyjście **w dymisji gabinetu Grabskiego.**

Poseł **Greis** (Klub kat. lud.) oświadcza, że Klub jego **odmawia poparcia rządowi.**

Poseł ks. **Ilkow** (w imieniu klubu ukraińskiego włościańskiego) żądał newizji stanowiska rządu **w sprawie autonomji i dla trzech województw wschodnio-galicyjskich, uzależniając stosunek klubu do rządu od spełnienia tych postulatów.**

Poseł **Stankiewicz** (Kl. białoruski) mówi, że klub jego **będzie głosował przeciw rządowi.**

Poseł **Wojewódzki** przemawiał przeciw udzieleniu rządowi p. Grabskiego pełnomocnictw i wypowiedział się za **zawarciem ścisłego sojuszu z Rosją.**

Następne posiedzenie jutro.

KOMASACJA GRUNTÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa, 22. 10. (PAT.) W związku z obradami wojewodów, kuratorów okr. szkolnych i prezesów okręgowych Urzędów ziemsk., które odbyły się w min. spraw wewnętrznych, kierownik min. reform rolnych p. **Radwan** odbył konferencję z prezesami okręgowych Urzędów ziemskich, na której omawiano kwestje:

Rozwoju **akcji komasacyjnej na terenie** województw wschodnich a w szczególności **Małopolski wschodniej;**

Przyspieszenia uregulowania serwitutów na tych terenach.

——oo——

O zwiększenie wywozu węgla polskiego do Włoch.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. października.

Poseł włoski **Maioni** przyjęty był dziś przez dyrektora dep. politycznego Rady Ministrów p. **Badera,** z którym omawiał sprawę **eksportu węgla polskiego do Włoch i powiększenia kontyngentu importowego włoskiego (pomarańcz)** do Polski. Słychać, że rząd włoski zamierza **całą swą marynarkę handlową zaopatrywać w węgiel polski.**

——oo——

FRANCJA CHCE RÓWNIEŻ POWIĘKSZYĆ SWÓJ IMPORT DO POLSKI.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 22 października.

Francuski charge d'affaire przyjęty był przez dyr. dep. politycznego, p. Badera, któremu przedstawił sprawę **ustalenia kontyngentu przywozowego** z Francji do Polski. W związku z tem, odbędą się dalsze narady z udziałem radcy handlowego ambasady francuskiej.

——oo——

Purpura kardynalska dla metrop. Szeptyckiego.

Lwów, 23 października.

Nadeszły wiadomości z kół watykańskich, że na **listopadowym konsystorzu papieskim otrzyma insygnia kardynalskie lwowski metropolita Szeptycki.**

Myśl przyozdobienia kardynalską purpurą **jednego z dostojników kościelnych unickich świadczy,** że Rzym zdaje sobie sprawę z ekspanzywnej propagandy prawosławia i ocenia należycie **rolę cerkwi unickiej, jako hamulca rozpędu prawosławnego.**

Metrop. Szeptycki byłby **trzecim** z rzedu kardynałem unickim, gdyż pierwszym był w r. 1856 przez Piusa IX mianowany **Michał Lewicki,** a drugim w r. 1895 przez Leona XIII zamianowany **metrop. lwowski Sylwester Sembratowicz.**

——oo——

CZY MIN. SKRZYŃSKI ODWIEDZI PRAGĘ.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października.

Min. Skrzyński zamierza w drodze do Londynu **zatrzymać się w Pradze w celu rewizytowania p. Benesza.** Słychać, że pobyt min. Skrzyńskiego w Pradze dojdzie o tyle do skutku, jeśli **rząd czeski** przystąpi do rychłego spowodowania **ratyfikacji układów, zawartych z Polską.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Serwanda i Germ mm., gr.-kat. Ewlampija. Jutro rzym.-kat. Rafała Archanioła, gr.-kat. Fylypa.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek „Codziennie o 5-tej...

Sobota o 3-ciej pop. „Zaczarowane koło“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu“ Premiera.

Niedziela o godz. 3·30 pop. „Uciekła mi przepióreczka...“ (po cenach zniżonych).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Jej Wysokość Tancerka“

Sobota o godz. 3·30 pop. „Dwaj mężowie Pani Marty“ (po cenach zniżonych)

Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Spiewak własnej niedoli“

Niedziela o godz. 3·30 pop. „Noc Antonji“ (po cenach zniżonych).

Niedziela o godz. 7·30 wiecz. „Spiewak własnej niedoli“.

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś jedno z ostatnich przedstawień farsy francuskiej „Codziennie o 5-tej“.

Jutro popołudniu o godz. 3 odbędzie się trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zaczarowanego koła“.

Jutro wieczorem Teatr Wielki występuje z premjerą głośnej opery G. Pucciniego: „Dziewczyna z Zachodu“.

— **Teatr Nowości** wystawia dziś operetkę „Jej Wysokość Tancerka“. — Jutro popołudniu o godz. 3.30 po cenach zniżonych ukaże się po raz ostatni komedja „Dwaj mężowie Pani Marty“. — Jutro wieczorem po **raz drugi** przedstawienie sztuki Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“.

— **Z teatru „Semafor“.** Dzisiaj z powodu generalnej próby jutrzejszej premjery **przedstawienia nie będzie.** Drugi program „Semafora“ będzie **stać pod znakiem wesołości** i barwnego humoru. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut p. Seyfartha, ul. Akademicka.

— **„Bolszewicy“** na scenie Sokoła II. Zespół dramatyczny Ogniska Podoficerów Zawodowych Załogi Lwowskiej odegra dnia 25 października br. w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego na ogólne żądanie po raz ostatni dramat w 3 aktach W. Sieroszewskiego pod tytułem „Bolszewicy“.

— **Koncert jesienny „Echa Macierzy“** z współudziałem pp. Romany Kończakiej i Zofji Hanuszewskiej, odbędzie się w piątek, 23 bm. o g. 8.15 wieczorem, w sali Pol. Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny.

— **Zwiedzanie miejskich zakładów sierocych** przy ul. Kadeckiej po ich zupełnem wykończeniu odbędzie się w sobotę 24 bm. o g. 10 przed południem.

— **Odczyt posła Juljana Smulikowskiego** p. t. „Uwagi o nowym projekcie ustroju szkolnictwa“, odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o g. 7-mej wieczór w lokalu Zw. Zaw. „Praca“ Rynek 8, I p.

Mówią, że...

mało komu jest wiadome, iż nasi artyści malarze i rzeźbiarze opłacać muszą... podatek przemysłowy!!

— — — — — — — — —

inaczej jednak postępuje się z tymi artystami nie tylko w metropolji sztuki: we Francji, ale nawet w Niemczech. Właśnie tamtejsze ministerstwo oświaty ogłosiło, iż pomimo braku funduszów, rząd poczyni u artystów zamówienia na dzieła sztuki dla muzeów państwowych, udzielać będzie pomocy w organizowaniu większych wystaw, starać się będzie dla artystów o odpowiednie pracownie, wypłacać będzie subwencje i zasiłki, wynajmie im mieszkania w dawnych budynkach rządowych. O czemś podobnem u nas nawet marzyć nie można, jakkolwiek w odradzającem się państwie sztuka odgrywa przecież potężną rolę — przeciwnie nałożono na artystów podatek przemysłowy tak jak na krawców, stolarzy, szewców, rzeźników i szynkarzy. Ktoś, kto ten podatek wymyślił zna się widocznie na... sztuce mięsa, perkalu lub skóry. I byłoby to wesołe, gdyby nie wyglądało na drwiny z tych, którzy przecież są „Solą narodu“ a którzy i tak tradycyjnie już przymierają głodem. Artysta polski to przecież synonim dziurawego buta, obtarganych spodni, pustego pularesu i — gruźlicy. Jednak jego „przemysł“ (czy dlatego to tak nazwano, iż artysta ten ciągle przemyśliwa skąd wziąć na obiad?) musi być opodatkowany! Ha, no, trudno...

rrr.

—oo—

MÓJ KĄCIK.

Wiosna w jesieni.

Po niesłychanie przykrej chlapawicy i słocie mieliśmy wczoraj miłą niespodziankę.

Gdzieś z dalekiej krainy, kędy rozsnuwa swoje przemiłe uśmiechy, przesłała nam promienne pozdrowienie Wiosna. Zapachło nagle, wionęło wszystkiemi urokami tej młodzieńczej, jasnej, niewinnej królewny i zbudziło, drzemiącą głęboko na dnie duszy, radość

Zniknęły w jednej chwili smutki i niepokoje. Roześmiani, jak szczęśliwe dzieci, chłonęliśmy w siebie jej ożywcze tchnienie.

Zwiedzione wonnem ciepłem ptaszęta rozćwierkały się wiosennym szczebiotem i napełniły gwarem swe gniazda.

Ożyły, jakby dotknięciem różdżki czarodziejskiej zbudzone ciche, obumarłe gałęzie.

Wyczarowane, z dalekiej krainy przesłanem pozdrowieniem, z letargu ocknęło się na chwilę życie.

Zapomnieliśmy wszyscy, że w niedalekim ukryciu czai się zgryźliwy Mróz i małżonka jego Zima.

Zapomnieliśmy, że spoglądają na nas ich oczy — i dusze nasze stały się pogodne, śpiewne, młodzieńcze.

A ku nam z za gór i mórz — niesiony lekkim powiewem wiatru szedł uśmiech Wiosny...

Ew.

—oo—

— **W niedzielę 25 bm. w wielkiej sali instytutu technologicznego** ul. Boularda l. 5 (boczna Batorego) odbędzie się **Wiec** zwołany przez Towarzystwo Ochrony **lokatorów.** Na wiecu zda sprawę delegacja z podróży do Warszawy, wyświetli sytuację i szanse powodzenia nowelizacji ustawy. Obowiązkiem każdego lokatora wziąć udział w wiecu, a posłowie którym sprawa mas skrzywdzonej ludności na sercu leży, powinni objaśnić ludność na kogo liczyć może w walce **o słuszne** swoje prawa.

— **Związek Adwokatów Polskich.** We wtorek dnia 27 bm. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się w sali Tow. Politechn. zebranie dyskusyjne na temat: Przymus notarjalny a swoboda formy, które zagai prof. Ernest Till.

Z targu.

Lwów, 23 października

Ceny nabiału: 1 l. mleka 45 gr., 1 kg. masła 5—6 zł., 1 kg. sera 1—1·40 zł.

Jaja: po 15 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—12 gr.

Buraków: 15—20 gr., cebuli 40 gr.

Kapusta: po 8—15 gr. główka.

Owoce: 1 kg. jabłek 20—60 gr. gruszki 40 gr. — 1 zł., winogron 2·40—2·80 zł., cytryny po 12—15 groszy sztuka.

—oo—

— **„Tydzień Akademika“.** W czasie od 4 do 11 listopada br. odbędzie się IV z rzędu na terenie całej Rzeczypospolitej, a drugi w obrębie województw wschodniej Małopolski „Tydzień Akademika“. Honorowy Komitet Tygodnia Akademika, wyłonił z siebie komitet wykonawczy z prezesem dr. W. Hamerskim na czele, który przystąpił do zorganizowania Tygodnia Akademika we Lwowie. Przygotowywany jest cały szereg imprez wśród których największa atrakcję stanowi loterja Tygodnia Akademika, w której co piąty los wygrywa.

— **Zarząd Związku Inwalidów Wojennych** Rzeczypospolitej Polskiej Koło Lwów prosi wszystkie osoby, które otrzymały **gwoździe pamiątkowe** przeznaczone do wbicia w drzewce sztandaru Związku a dotychczas ich nie zwróciły o zwrot tychże, w czasie najkrótszym pod adresem Związku Lwów, ul. Ossolińskich l. 11 I p.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godzinie 6 wieczorem (Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład W. Nowickiego: „Układ siateczkowo-śródbłonkowy“.

— **Posiedzenie lwowskiego Koła T. N. S. W.,** odbędzie się w sobotę, dnia 24 października 1925 o godz. 7.30 w. w sali klasy VIII a gimn. im. Kopernika (ul. Kubali). Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu. 2) „Ministerjalny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce“. 3) Wnioski i interpelacje.

—oo—

Przed pogrzebem „Nieznanego Żołnierza“.

Lwów, 23 października.

Apel do chórów lwowskich. Związek Towarzystw Śpiewaczych apeluje do wszystkich chórów lwowskich, by — w myśl planu ustalalacego ceremonjał uroczystości przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza — wystąpili w oznaczonym czasie i miejscu — w jak najliczniejszym komplecie.

Wspólna próba chórów z kantaty Sołtysa-Rossowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 11-tej. w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7.

—oo—

WAGONY SYPIALNE III. KLASY W POCIĄGACH DALEKOBIEŻNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

W ministerstwie kolei toczą się narady nad sprawą wprowadzenia wagonów sypialnych III. klasy w pociągach dalekobieżnych.

Wagony rozpoczęłyby kursować **w maju roku przyszłego.**

Wagon sypialny miałby **36 miejsc leżących.**

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Bezwątpienia eleuteryk.** Z wystawy restauracji Józefa Nowaka przy pl. Halickim l. 3, skradł jakiś nieznany złodziej przy pomocy wytrycha **kilkanaście flaszek wódki** wartości **250 zł.**

— **Kradzieże wystawowe.** Z wystawy sklepowej składu futer Oskara Baczesa przy ul. Krakowskiej 6, ub. nocy po rozbiciu rolety **skradziono futro** z kangurów, wartości 600 zł.

— **Kradzież w... sądzie.** W Sądzie Okr. Cywilnym przy ul. Rutowskiego l. 13 skradziono z kancelarji sędziowskiej futro aplikanta sądowego Sawy Mtnrefera wartości 300 zł.

—oo—

Z kraju.

× **Choroba senatora Bolesława Limanowskiego.** Z Warszawy donoszą, że onegdaj operowano chorego od dłuższego czasu sędziwego senatora Limanowskiego. Przebieg operacji był pomyślny.

× **Utrakwizacja szkół.** W Małopolsce wsch. ulegnie utrakwizacji około 300 szkół Polskich, z tych niektóre istniejące jeszcze z czasów dawnej Rzpltej. Szkół ruskich około 1000 przejdzie na utrakwizm. We Lwowie nakazał min. Grabski pozostawienie języka ruskiego w szkole im. Szaszkiewicza.

× **Zjazd ajentów handlowych** z całej Polski odbędzie się w Warszawie 8 listopada.

× **Koszty wyżywienia w Warszawie** podniosły się w tygodniu ubiegłym **o 1.67 prc.** Najbardziej podskoczyły ceny chleba pszennego, mięsa wieprzowego, kasz i mąki żytniej.

× **Strajk lekarzy Kasy chorych** w Łodzi grozi z powodu niewypłacenia zaległych pensji.

× **Strajk chórów w operze Poznańskiej.** Odwołano w tutejszej operze onegdaj przedstawienie operetki **„Madame Angot“** z powodu strajku chóru **żeńskiego i męskiego.** Odwołanie przedstawienia nastąpiło w ostatniej chwili. W zamian za „Madame Angot“ odegrano „Wesele Figara“. Mimo strajku przedstawienia w operze odbywać się mają normalnie (?). Na razie toczą się rokowania ze strajkującymi. Bezrobocie chórów wynikło z powodu nieuwzględnienia przez zarząd miasta postulatów chóru co do podwyżki płac.

× **Przeciw nierządnicom.** Komisarz rządu na m. Warszawy poczynił szereg zarządzeń celem usunięcia z ulic miasta nierządnic. **Miasto podzielone będzie na dzielnice,** w których nierządnicom **nie będzie wolno ukazywać się.** Do rzędu tych dzielnic należą ulice śródmieścia.

Humor.

OKO ZA OKO.

Mania: Ty jesteś adoptowanem dzieckiem. Twoi rodzice, którymi się chwalisz nie są twoimi rodzicami.

Cesia: Och to mię zupełnie nie obraża. Moi przybrani rodzice przynajmniej za mną szukali, a twoi musieli ciebie wziąć taką, jaką się urodziłaś.

•

Karolek. Mamusiu, proszę mi obciąć włosy, bo ja także chcę mieć chłopięcą fryzurę.

Mama. Ależ moje dziecko, ta fryzura zupełnie nie jest dla chłopców.

—xoox—

Dwa usiłowane samobójstwa.

Lwów, 23 października.

Stanisława Krzyczkowska usiłowała popełnić samobójstwo **w bramie** realności przy ul. **Rutowskiego l. 7,** wypijając większą ilość jodyny. Wezwane pogotowie odstawiło ją do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Do szpitala oddano wczoraj Eugeniusza Cybulskiego l. 36, handlarza, zam. przy ul. Jabłonowskich 33, który w zamiarze samobójczym **wbił** sobie **nóż w lewy bok** w okolicę serca. Powodem miał być rozstrój nerwowy.

Kurjer ekonomiczny.

Długi Europy w Ameryce.

Lwów, 23 października.

Znany ekonomista prof. Gustaw Cassel w ciekawy sposób ujmuje **zagadnienie spłaty długów wojennych**, zaciągniętych przez państwa europejskie w Stanach Zjednoczonych A. P. Prof. Cassel zadaje sobie pytanie, o ile żądania amerykańskie co do spłaty długów wojennych przez państwa europejskie są **objektywnie uzasadnione** względnie czy pożyczki, udzielone w swoim czasie w dolarach mają obecnie **identyczną wartość**. Na pytanie to odpowiada **prof.** Cassel przecząco, a to z następujących powodów.

W miesiącu zawieszenia broni a więc w listopadzie 1918 **indeks cen w Stanach Zjednoczonych** w porównaniu do r. 1914 wynosił 219, podczas gdy przeciętny indeks cen w St. Zjedn. w r. 1924 obniżył się do 159. Na podstawie zatem tych cyfr obecna wartość dolara **w stosunku do wartości dolara** z r. 1918 tj. z czasu, który może stanowić punkt wyjścia dla oceny pożyczek zaciągniętych w Ameryce przez państwa europejskie, przedstawia się jak 219:159, czyli że obecna wartość dolara jest wyższa o 27.4 prc. od wartości dolara z r. 1918. O ileby zatem długi wojenne Europy wobec Ameryki miały być w tym stosunku zredukowane, to np. dług francuski wobec Ameryki zostałby zredukowany **z kwoty 4.210 miljonów dolarów do kwoty 3.060 miljonów dolarów**. O ile takie obniżenie długów wojennych francuskich wobec Ameryki mogłoby umożliwić Francji, jakoteż i innym zainteresowanym państwom, spłatę zobowiązań, to obniżenie takie miałoby niewątpliwie poważne znaczenie.

Ponadto według prof. Cassela musi być uznane jeszcze **dalsze ograniczenie żądań amerykańskich**. O ile mianowicie St. Zjedn. pragną otrzymać spłaty od dłużników, w takim razie muszą być one przygotowane na spłatę w formie produktów i usług. Tymczasem polityka Stanów Zjednoczonych nie stwarza odpowiedniego podłoża dla takiej formy spłaty długów. W r. 1922 wydana bowiem została w Ameryce **nowa taryfa celna, o charakterze wybitnie protekcyjnym**, która w wysokim stopniu utrudnia import produktów europejskich do Ameryki. W ten sposób wierzyciel, jakim jest Ameryka, **w sposób samowolny powiększyła realny ciężar długów europejskich**. Jest przeto rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby w międzynarodowem prawie została **uznana zasada**, że tego rodzaju **jednostronne utrudnienie zobowiązań płatniczych jest niedopuszczalne.**

O ile zatem Stany Zjednoczone zamierzają swoją politykę celną oprzeć w dalszym ciągu **na zasadach** daleko posuniętego **protekcjonizmu**, w takim razie powinny bezwarunkowo wziąć pod rozwagę, jaką kompensatę dać państwom europejskim za powiększenie ich zobowiązań, powstałe przez utrudniony import towarów europejskich do Ameryki.

———xo ox———

* **Rokowania handlowe polsko-niemieckie**, rozpoczęte na nowo — doprowadzić mają wkrótce do zawarcia na razie umowy prowizorycznej według której **wywóz węgla** do Niemiec w ilości **350.000 tonn miesięcznie byłby zapewniony**. Niemcy reflektują na eksport z Polski płodów rolnych, bydła, nierogacizny i proponują urządzenie wielkich rzeźni i chłodnie dla mięsa w Poznańskiem.

* **Niewykorzystanie w Banku Polskim kredyty** dochodzą do kwoty poważniejszej. Stanowią one poważną część ogólnej sumy kredytów, przyznanych dla handlu i przemysłu. Przyczyną niewykorzystania tak poważnej kwoty jest **brak odpowiedniej ilości weksli** handlowych, pochodzących ze sprzedaży towarów.

—o—

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obroty średnie.

Dolary amer. 6.03 i pół — 6.04 i pół; dolary kanad. 5.55 — 5.60; korony czeskie 0.17 i pół — 0.17 i dwie trzecie; leje 0.02 i pół — 0.02 i dwie trzecie; franki franc. 0.27 i jedna trzecia — 0.27 i pół; franki szwajc. 1.14 — 1.15; funty szterl. 28.25 — 28.40.

Złoto: 20 kor. 24.20 — 24.50; 20 frk. 22.50 — 22.75; 20 mark. 27.60 — 27.80; 10 rubli 30.80 — 31.20.

Srebro: kor. austr. 0.50 i pół — 0.50; 5 kor. austr. 2.55 — 2.65, floreny austr. 1.28 — 1.30; ruble 2.13 — 2.15; kopiejki za rubel 1.00 — 1.06.

GIEŁDA LWOWSKA.

Targ akcyjny wykazywał wczoraj naogół mniejsze zainteresowanie. Kursa przeważnie nie doznały zmian. Z akcji bankowych kupowano Bank Przemysłowy i sporadycznie B. Hipoteczny.

Akcje cukrownicze kupowano w mniejszych ilościach i przy silniejszej podaży. Gazolina w zaofiarowaniu przewyższającem popyt. Podobnie ofiarowano akcje Pol. Nafty przy zupełnym braku odbiorców.

Poszukiwano natomiast akcji Parowozów bez korzystnych ofert. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne. — Dolary ofiarowano po 6.04.

Kotowane: Hipoteczny 0.35, 0.34. Przemysłowy 0.14, 0.14 i pół. Chodorów 4, 4.05. Chybie 4. 4.05. Gazolina 1.15, 1.20. Oikos 1.10. Pezet 0.06. P. T. B. 0.22.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie zainteresowanie dla pszenicy czerwonej, za którą płacono w wysokości ostatnich notowań. Poszukiwany owies na eksport. Transakcje w fasoli z okolicy brodzkiej. Żyto w zupełnem zaniedbaniu. Tendencja naogół utrzymana, dla owsa zwyżkowa nieco. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 20.50 — 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 23.00 — 24.00. Żyto małopolskie 15.00 — 15.50. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski 16.75 — 17.75 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.80 — 4.20 zł. Fasola biała 50.00 — 55.00 zł. (fasiek). — Ceny szacunkowe bez transakcji.

——oo——

KURJER SPORTOWY.

ZAKOŃCZENIE SEZONU ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

W najbliższą niedzielę organizuje PZLA ostatnią imprezę lekkoatletyczną, którą będzie **bieg na przełaj o mistrzostwo Polski** na przestrzeni **10000 mtr.** Trasa biegu w roku bieżącym prowadzi w okolice Marymontu i Bielan. Start i meta w Marymoncie przy „Nowej Kaskadzie". Zawodnicy będą mieli do pokonania **bardzo trudny teren**, wiodący przez parkany, zarośla nad Wisłą, przez pola i wzgórza obok klasztoru bielańskiego, przez parowy lasku bielańskiego i przez pola z powrotem. Widzowie będą widzieli z mety przestrzeń 2 klm., na której rozegra się **turniej biegu.**

W biegu naprzełaj jest również przewidziana konkurencja drużyn. Zwycięska drużyna otrzyma **puhar PZLA.** Konkurencji tej, jednak, do klasyfikacji o puhar prof. Wittiga nie wlicza się. Dotychczas zgłosiło się 40 zawodników. Z bardziej znanych znajdujemy **Szelestowskiego**, Centkiewicza, Zatrzewskiego, Jaworskiego, Ołdaka, Wituchа i Banaszkiewicza.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W MEDJOLANIE.

W Medjolanie odbyły się zawody kolarskie na przestrzeni 100 klm. Do zawodów tych stanęli **najsłynniejsi kolarze świata**. Zwycięstwo odniosła para **Girardengo — Bottecchia** w czasie 2 godz. 37 sek. Drugie miejsce przypadło parze Zanaga i Piccini, osiągającej czas 2 g. 39 min. 34 sek., trzecie Sulferowi i Netterowi (Szwajcarzy) 2 godz. 43 min. 14 sek.

SEZON NARCIARSKI W NORWEGJI.

Sezon narciarski w Norwegii zaczął się już. Niedawno, ubiegłej niedzieli odbyły się tam **już pierwsze zawody narciarskie w Dontheim. Warunki śniegowe w tej miejscowości są zupełnie wystarczające.**

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.00. W setną rocznicę urodzin Jana Straussa.

Wrocław. Godz. (20.30). Pieśni przy lutni.

Królewiec (463). Godz. 20.10. Rosyjska muzyka komnatowa.

Zurich (515). Godz. 20.15. Małżonek przy drzwiach, operetka Offenbacha.

Paryż (1750). Godz. 21.30. Koncert.

Rzym (425). Godz. 20.30. Koncert symfoniczny.

Barcelona (325). Godz. 22.00. Koncert.

——oo——

Zawody o puhar Polskiego Związku piłki nożnej.

Zawody o puhar Polskiego Związku piłki nożnej. W niedzielę 25 bm. o g. 2-giej 30 min. pop. na boisku 19 pp. O. L. na Cytadeli rozegrają drużyny L. K. S. Sparta i K. S. Orzeł Biały zawody o puhar P. Z. P.

WYŚCIGI MOTOCYKLISTÓW W KRAKOWIE.

Wyścigi motocyklistów w Krakowie odbywały się na przestrzeni 64 klm. Zwycięstwo przypadło znanemu motocykliście katowickiemu **Marczewskiemu**, który na maszynie BSA, uporał się z trasą w ciągu **1 godz. i 33 sekund.** Drugie miejsce zajmuje katowiczanin **Fuerstenberg** na angielskim motocyklu AIS, a trzecie zajął krakowianin **Pułczyński** (Cracovia) na Harley-Dawidson. Wyścigi te wykazały znaczną **przewagę jeźdźców górnośląskich nad krakowskimi; przewagę uwidoczniającą** się nietylko w zwycięstwie górnoślązaków, ale w sposobie prowadzenia motoru, wyczucia pędu i „porozumiewania się z maszyną".

REKORD W LOTNICTWIE MORSKIEM.

Kapitan marynarki angielskiej, Robert Biard, pobił na **hydroplanie** „Subermarine" (motor Napier-Lion) **rekord światowy, przelatując w jednej godzinie 364.924 klm.** Dawny rekord należał do oficera amerykańskiego **Cuddihl** i wynosił 302 klm. 684 mtr. na godzinę.

——oo——

Sozon zimowy.

Lwów, 23 października.

Wszelkie znaki na niebie i na ziemi obwieszczają nam zbliżający się szybko **sezon zimowy.** W najbliższym już czasie zacznie się „raj“ dla narciarzy, łyżwiarzy i zwolenników saneczek. W roku bieżącym zapewne będziemy mogli widzieć i **hockey na lodzie,** już dawniej zapoczątkowany przez Sekcję hockeyową Czarnych, a może i **curling,** o którego istnieniu dowiedziała się Polska... z igrzysk olimpijskich.

Związki sportowe i kluby biorą tegoroczną zimę na serjo, może dzięki temu **„głodowi zimy“** jaki trwał rok temu. **Polski Związek narciarski** sprowadza trenera na zimę, lecz **niepotrzebnie powtarza błąd zeszłoroczny.**

Nie mając nic przeciw p. **Stolpemu,** sumiennie wykonywującemu swe obowiązki za wspaniałą, zresztą, gażę, mamy dużo przeciw Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, który zamiast **zaprosić skoczka z Norwegii** sprowadza biegacza klasy średniej ze Szwecji. A szkoda, bo za te pieniądze można by mieć nauczyciela jakiegoś prawdziwej klasy mistrza. Już w zeszłym roku, obecny **rekordzista światowy Ljungman,** wybierał się do nas, zaciekawiony naszemi terenami.

Z łyżwiarstwa — donoszą nas coraz nowe i radośniejsze wieści. Poczynania **Lwowskiego Tow. Łyżw.** celem udostępnienia wszystkim sportu przez **obniżenie cen wstępu,** jest dobrem świadectwem dla tego towarzystwa, że **wiecej sobie cenią sport,** niż „bussines“ handlowy.

Z klubów dochodzą nas wieści o Karpackiem Tow. Narciarzy i Sekcji Narciarskiej Czarnych.

——oo——

Z województwa śląskiego.

(Od naszego korespondenta).

Cieszyn, w październiku

Obfite śniegi spadły w Beskidach i na Słowaczyźnie. Ludność została śniegiem prawdziwie **zaskoczoną.** Na polu są jeszcze niewykopane ziemniaki i kapusta, w sadach niezbierane owoce.

Wybory do gmin ogłoszone na dzień 11 listopada b. r. wywołały już ogólną gorączkę **przedwyborczą,** Różne Partje organizują liczne wiece, a nie mając czem się pochwalić oczerniają inne partje.

Upadłość. Jak się dowiadują **fabryka przetworów drzewnych Robinsona** w Dziedzicach została **zwiniętą.** Wszystkich robotników zwolniono.

Oszczerstwa hakatystów w Bielsku. Profesorowie Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku **zaskarżyli** u władz miejscowych **Niemców, radnych miasta,** którzy ich oczerniali, zarzucając, że profesorowie którzy z powodu braku mieszkań, mieszkają w gmachu szkolnym **kradną** gaz i elektryczność.

Rozpoczęcie roku szkolnego. Dn. 15 bm. odbyła się uroczysta **inauguracja** roku akademickiego **w Państw. Szkole gosp. Wiejskiego** w Cieszynie.

Skandal w dobrach Komory Cieszyńskiej. Komora Cieszyńska wystawiła **listę dłużników,** przeważnie dzierżawców dóbr Komory. Ogólny dług wynosi **pół miljona złotych.** Na pierwszem miejscu tej liściny figuruje nazwisko p. **Moczulskiego** byłego przymusowego zarządcy dóbr Komory z drobną sumką **58.000 zł. Co na to najwyższa Izba Kontroli Państwa?**

———xoox———

W poszukiwaniu szóstej części świata.

Berlin, w październiku.

Nie chodzi tu o legendarną, zatopioną przez ocean **Atlantydę,** która **żyje nadal w fantazji pisarzy i poetów.** Komitet, składający się z uczonych niemieckich, angielskich i amerykańskich opracowuje zupełnie **realny plan podróży śladem Kolumba.** Nieznana ziemia leży według obliczeń niemieckiego geologa **Krüger - Bentsheima** i prof. **Kiute'go** pomiędzy północnem wybrzeżem Alaski a biegunem północnym i obejmuje **powierzchnię o obszarze 1.300.000 km.**

Uczeni ci twierdzą, że musi to być **ląd stały,** a wnoszą o tem na podstawie kierunku prądu morskiego, który płynie z oceanu Atlantyckiego pomiędzy Norwegją a Grenlandją do Oceanu Lodowatego północnego, potem nagle rozdziela się na dwie odnogi, płynące w przeciwnych kierunkach t. j. **ku** wybrzeżom Ameryki północnej i Syberji. To rozbicie się i nagły zwrot prądu tłumaczy się napotkaniem na drodze lądu stałego **w kształcie trapezu.** Amerykański geograf Harris próbował już w r. 1911 szukać lądu między wybrzeżem Alaski a biegunem północnym.

Obecnie **planowana jest ekspedycja naukowa,** w której skład wchodzi ośmiu wybitnych uczonych, w celu zbadania stosunków geograficznych i meteorologicznych nieznanej części świata.

Podróż ta potrwa prawdopodobnie cały **rok,** a przygotowania do niej dwa miesiące. Uczestnicy podróży muszą bowiem **oswoić się z** klimatem podbiegunowym i **trybem życia Eskimosów,** gdyż tylko w ten sposób będą mogli wytrzymać tę ciężką próbę. Ekspedycja zatrzyma się zatem dłużej w Grenlandji, a punktem wyjścia podróży jest północny przylądek Grenlandji.

Drobne wiadomości.

× **Budowa wielkiej radjostacji nadawczej** w Krakowie ukończona zostanie **w najbliższym czasie.** Wybudowano ją z funduszów państwowych i oddaną zostanie do użytku szkolnego 20 listopada br. Nadawane będą z tej stacji **wykłady powszechne** uniwersyteckie na kresy zachodnie i wschodnie, oraz odczyty naukowe. Oprócz tego przyjmowane będą **biuletyny meteorologiczne** z kraju i zagranicy.

× **Kilka fabryk w Zgierzu zamknięto** skutkiem stagnacji. Bez pracy zostało 700 robotników.

× **Za użycie kastetu** skazany został w Warszawie na 7 dni bezwzględnego aresztu **starszy referent ministerstwa sprawiedliwości** Jan Świderski. Na ulicy Długiej spotkał się Świderski z wierzycielem swoim Władysławem Stankiewiczem, który żądał od rodziny Świderskich **zwrotu 10.000 rubli** pożyczonych jej przed wojna. Ze spotkania tego wyszedł p. Stankiewicz z głową pokaleczoną kastetem — za co spotkała sprawcy zasłużona — dość zresztą łagodna kara.

Spadek importu zboża do Czech. Na okres od stycznia do **września** br. przywóz zboża do Czechosłowacji spadł o 38% w **porównaniu** z rokiem ubiegłym. **Przywóz** mąki spadł jeszcze niżej, bo o 77%.

——oo——

Firm. 880.
Spółdz. III. 271.

Wpis Firmy Spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 10. czerwca 1925.

Siedziba Spółdzielni: Lwów.

Brzmienie firmy: „M O W A“, spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i pozbywanie wszelkiego rodzaju towarów niewyjętych z obiegu.

Czas trwania spółdzielni: nieograniczony.

Udział członków wynosi 100 zł. płatny natychmiast przy wstąpieniu.

Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą odpowiadająca 5-krotnej wysokości udziału.

Zarząd spółdzielni składa się z 2 członków.

Członkiem zarządu wybrano Józefa Aberbacha, kupca we Lwowie ul. Krasickich 14 i Herscha Grünschlaga, kupca we Lwowie ul. Bema 12 b.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj członkowie zarządu. Ogłoszenia spółdzielni umieszczone będą w „Kurjerze Lwowskim“ we Lwowie. Spółdzielnia ma radę nadzorczą złożoną z trzech członków.

Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 10. czerwca 1925. 489

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.